Nr. 215. ŚRODA 20 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*: otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 września.

Cała opozycya, której solą w oku jest dualizm, która na upadku dualizmu opiera swoje śmiałe plany przewrotów konstytucyjnych, miała w ostatnim tygodniu wielką pociechę w swojem utrapieniu. Cóż bowiem w tej chwili mogło być dla niej więcej pożądanem i więcej obiecującem, jak ów spór prasy węgierskiej z austryacką o powody zwłoki w odnowieniu ugody, spór, w którym tak jedna jak i druga strona wysilała cały spryt i całą przenikliwość publicystyczną celem zwalenia całej odpowiedzialności na przeciwnika. Austrya spekuluje ciągłem zwlekaniem ugody — Węgrzy chcą podejść Austryę i dla tego opóźniają odnowienie ugody, — oto stałe aż do znużenia powtarzane końcowe zdania obustronnych oskarżeń, rekryminacyi i upomnień. Cała walka skończyła się tak, jak się skończyć musiała. Po jednej i drugiej stronie bitwy równocześnie obudziła się rozwaga, tu i tam przejrzano w jednej prawie chwili i przekonano się, że po prostu niema winowajcy. Teraz następuje z kolei scena wzajemnego przepraszania się, która jednak nie może być zupełnie szczera po tak długo trwającem wzajemnem podejrzywaniu się o przewrotność polityczną. Ale już i to bardzo wiele znaczy, jeżeli obie strony przyjdą do przekonania, że w równym stopniu dokucza im niepewność sytuacyi, że zarówno chętnie chciałyby przerwać tę niepewność. Jak niedawno na próżno spierano się o to, kto jest odpowiedzialny za zwłokę w dokonaniu dzieła ugodowego, tak teraz znowu niepotrzebnie toczy się rozprawa nad tem, czy krótki czas pozwoli parlamentom wywiązać się z swoich zadań i jakie w danym razie prowizoryum musiałoby wyprzedzić nowy stan rzeczy. Jestto niezawodnie kwestya wcale żywotna, jeżeliby godziło się przypuszczać, że w obu parlamentach panuje dziś takie same usposobienie dla sprawy ugodowej jak przed kilku miesiącami, t. j. jeżeliby dawne rozdrażnienie nie zostało dotąd złagodzone ani upływem dłuższego czasu, ani wzajemnemi ustępstwami. Tak źle nie stoi sprawa mimo wszelkich zaprzeczeń tych, którzy chcieliby ją utrzymać na dawnem stanowisku. Że ten lub ów dziennik nie może się wyleczyć z manii o egoizmie austryackim ssącym siły żywotne Węgier, że w Austryi ozwie się niekiedy głos mogący współzawodniczyć z szowinistami zalitawskiemi, to nie dowodzi jeszcze bynajmniej, by także w kołach kompetentnych pozostał trwały ślad dawnych nieporozumień.

Jeden z prawników niemieckich z wcale głośnem nazwiskiem w świecie naukowym napisał obszerną obronę stronnictwa narodowo-liberalnego ze stanowiska ustawodawczego. Wykazał on cały szereg znakomitych dzieł ustawodawczych, dokonanych w ostatnich okresach parlamentarnych, i objaśnił fachowo ich wielkie znaczenie praktyczne dla społeczeństwa niemieckiego. Książka taka, wydana w najciekawszej chwili agitacyi wyborczej, może oddać stronnictwu liberalnemu stokroć większą usługę, niż tuzin artykułów wstępnych, pisanych na ten temat niemal codziennie. Jeżeliby chodziło o samą liczbę dzieł ustawodawczych szerszego zakroju i wyższej wagi dla rozwoju społecznego, to niezawodnie sesye parlamentarne, na których panowało stronnictwo liberalne, nie mają może równych sobie w całych dziejach parlamentaryzmu pruskiego. Dość powiedzieć, że w ostatnich kilku latach ustrój społeczny i polityczny Prus uległ zupełnej zmianie w najrozmaitszych kierunkach, dość porównać ten stan dzisiejszy z poprzednim, ażeby bez szczegółowego obliczenia ustaw uchwalonych uznać wielką płodność ciała ustawodawczego. Ale sama płodność parlamentu nie wystarcza do zupełnej rehabilitacyi stronnictwa, które w chwili obecnej zagrożone jest nagłą utratą większości i panującego wpływu. W szeregu ustaw ważniejszych, których nie podobna pominąć, pisząc historyę parlamentaryzmu pruskiego i niemieckiego w ostatnich latach, jest wiele takich, któremi stronnictwo liberalne nie myśli się chwalić, których nawet chętnie się wyprze w każdej chwili. Nowela karna n. p., choć tak znacznej uległa modyfikacyi w porównaniu z pierwotnym projektem rządowym, wcale nie przejmuje dumą tych, którzy głosami swojemi przyczynili się do jej uchwalenia. Wiadomo przecież, że cała ta nowella zostawała w sprzeczności z zasadami stronnictwa liberalnego, że nawet w uchwalonych paragrafach sprzeczność nie zupełnie została usuniętą. Nawet w najważniejszem dziele ustawodawczem ostatniego okresu parlamentarnego, w owym licznym cyklu ustaw kościelno-politycznych można wskazać niejedną, która bynajmniej nie odpowiada duchowi szczerego liberalizmu, która nie razi dziś tylko dla tego, że skierowaną jest przeciw ultramontanom, ale już jutro wywołałaby oburzenie w całych Niemczech, gdyby władza wykonawcza wyzyskała jej postanowienia w innym kierunku. Na to wszystko ma stronnictwo narodowo-liberalne tylko jednę wymówkę t. j. tę, że wszystkie ustawy, których chętnieby się wyparło, nie wyszły z jej inicyatywy i uchwalone zostały tylko pod presyą kanclerza. Ale właśnie taka wymówka osłabia zupełnie znaczenie świeżej apologii stronnictwa liberalnego. Cóż znaczy wielka ilość uchwalonych ustaw, jeżeli je uchwalono pod pressyą ks. Bismarcka, jeżeli nadto ilość ta nie jest bynajmniej miarą inicyatywy ustawodawczej samego parlamentu i jego większości. Otóż stanęliśmy przed najsłabszą stroną stronnictwa narodowo-liberalnego. Posiada ono bardzo słaby dar inicyatywy ustawodawczej, co w związku z nadzwyczajną uległością dla wszechwładnego nacisku ks. Bismarcka nie pozwala mu przytoczyć wielkiej liczby dzieł ustawodawczych na własną obronę. Właśnie tam, gdzie stronnictwo to stawiało opór temu naciskowi i chciało udaremnić pewną ustawę, dadzą się zaczerpnąć wymowniejsze motywa obrony. Takie wypadki oporu i samodzielności opinii zdarzały się wprawdzie rzadko i trwały bardzo krótko, ale pewnie rehabilitują liberalizm stronnictwa więcej, niż kilkanaście ustaw.

Ustaje zwolna owo silne wzburzenie umysłów, któremu ludność angielska pofolgowała swobodnie w tylu licznych i głośnych mityngach antytureckich. Sławiona tak powszechnie dojrzałość polityczna narodu angielskiego niekoniecznie odniosła tryumf na tych mityngach. Nie było to starcie się dwóch stronnictw od wieków walczących ze sobą, bo na mityngach antytureckich brali udział, nawet bardzo głośny udział ludzie, którzy nie myślą torować Gladstonowi drogę do odzyskania władzy a sam Gladstone nie stanął na mityngu jako naczelnik Wigów z jasno określonym programem polityki zagranicznej lecz jako filantrop zapominający o względach politycznych na widok wielkiej niedoli bliźnich. Kto wie czy tak samo nie działałby Disraeli, gdyby w tej chwili Gladstone nie stał u steru i bronił interesów angielskich wobec zagrożonej Turcyi. Że Gladstone jako naczelnik rządu angielskiego inaczej zapatrywałby się na sprawę interwencyi i na niedolę Bułgarów, to pozwala twierdzić z całą stanowczością jego przeszłość polityczna. Że znowu członkowie obecnego gabinetu angielskiego inaczej przemawialiby na mityngach, to wnosić można z mimowolnych wybuchów oburzenia, od których lord Derby nie mógł się powstrzymać wobec Turcyi nawet wtedy, gdy stawał kiedy w obronie jej zagrożonego bytu. Jak długo istnieje życie parlamentarne zawsze powtarza się ta historya, że opozycya z wielką swobodą rozbiera sprawę bieżącą i przyrzeka mnóstwo pięknych rzeczy, o których zapomina w tej chwili, gdy doszła do celu i ujęła ster w swoje ręce. Gladstone ganiący na mownicy mityngowej cały kierunek polityki angielskiej, propagujący otwarcie rozkład Turcyi na atomy, jest tak podobny do dawnego Gladstonea z teką ministeryalną w ręku, jak w każdym kraju naczelnik opozycyi do siebie samego w niedawno utraconej roli ministra. Tureccy mężowie stanu snać nie przypisywali wielkiego znaczenia mityngom angielskim, skoro w wa-

---

WARTABIET

OPOWIADANIE Z DZIEJÓW ORMIAN POLSKICH

I.

Kamieniec to Eczmiadzyn polski, najgościnniejsze przytulisko wychodźców armeńskich. Do połowy XVII wieku jest on niejako stolicą ich kolonii, rozsypanych po całym obszarze południowym Rzeczypospolitej. Wszyscy nowi przybysze zatrzymują się w kresowej warowni, uczą się tu obyczaju polskiego, mowy naszej i dopiero z tym wiedzy zasobem śmiało już w głąb kraju wkraczają. To też propagatorowie unii ormiańskiej, chcąc ją należycie przeprowadzić i zadać ostatni cios błędom, które się wkradły do kościoła, musieli zjeżdżać aż do Kamieńca, księgi służące do nabożeństwa poprawiać, a zdobywszy przyrzeczenie mieszkańców, że od poprawek tych nie odstąpią, sprawę unii uważali za dokonaną...

Ormianie poprzedzili przybycie Polaków w te strony. Polska Kazimierzowa, obejmując księztwo Halickie w posiadanie, zastała tu już spore zastępy wychodźców armeńskich. Pierwszy ich napływ na Ruś sięga drugiej połowy XI w., kiedy jeden z Syldżukidów wtargnął do wielkiej Armenii i zburzył ową bajeczną jej stolicę, Annikahak nad Alparczajem położony, liczący 100.000 domów i 1000 kościołów. Wówczas rycerstwo ormiańskie w sile 20.000 ludzi przeniosło się do Krymu, a ztamtąd zaproszone na Ruś przez księcia Teodora Dymitrowicza. Obowiązkiem jego było bronić kniazia od Połowców, z czasem jednak brać zaczęło udział w walkach między krewniakami i braćmi panującymi na zdrobniałych dzielnicach. Rycerze ormiańscy nazywali się „krzyżakami“, ztąd i później potomkowie krzyżaków stanowili arystokracyą pośród wychodźców...

Z laty rozpłynęli się oni po Kijowszczyźnie, Poniziu i Rusi Czerwonej. Ordy Batuhanowe, zmiatające w tryumfalnym pochodzie wszystkie rody książęce aż po dzielnicę Halicką, rozpędzają jednocześnie i słowiańskich, podbitych prowincyi mieszkańców. Nowi wielkorządcy Baskakowie, mają pod sobą niezliczone koczownicze osady tatarskie i stałe armeńskie kolonie, a jako zabytek tych ciężkich czasów, tej smutnej epoki XIII stulecia, przetrwała do dziś nazwa dwóch wiosek położonych pod Kamieńcem (Ormiany i Ormianki), w których pierwiastkowo mieszkali armeńscy przybysze. Utrzymywali oni na obszernych równinach żyznej podolskiej ziemi, ujętej odpryskami gór Mioduborskich, spore stada i co za tem idzie, ciągnęli z nich zyski niemałe, bo wątpimy czy pracowali około roli. Ale ówcześni władcy pozazdrościli bogactw skrzętnym poddanym; synowie hańscy rozpięli tu swoje koczownicze namioty. Wówczas Ormianie wynieśli się z dwóch wyżej wspomnianych wiosek, nad Smotrycz, na skałę, kędy wznosił się niegdyś ruski Kamieniec, teraz pustką stojący. Tutaj zbudowali kościółek pod wezwaniem N. Maryi (dziś cerkiewka św. Mikołaja), obok którego zaczęła się gromadzić gmina, rządząca się prawami własnemi, a handel był jej głównem zadaniem.

Po ruskim więc Kamieńcu, powstał Kamieniec tatarsko-ormiański (od 1240 do 1373 roku), nim litewskim na krótką został chwilę, bo już za Jagiełły w polskie przeszedł ręce.

Tatarowie wypierani przez Korjatowiczów pustkę zostawili po sobie. Koczowiska pohańców leniwo ale statecznie posuwały się ku południowi, pustosząc kraj zupełnie. Ponizie znowu stepem bezludnym zostało, Ormianie tylko nie ruszyli się z miejsca. Godzą się z nowym rzeczy porządkiem, uczą się języka ruskiego i litewskiego, a tatarski służy im do nabożeństwa. Pierwsze liturgiczne księgi, używane na Podolu, po tatarsku były pisane, jak się o tem i dzisiaj jeszcze przekonać można — mszały kamienieckie mogą posłużyć za dowód...

Na okres ten przypada nowe wychodźtwo, spowodowane upadkiem Armenii mniejszej w Cylicyi w 1374 roku. Czterdzieści tysięcy ludu, według Baszkianiego, znowu na Ruś wkroczyło, ale był to już gmin, *plebs* prosty a nie szlachta, który zaciągnął się pod sztandar w. księcia Witołda i wszedł w skład pocztów Korjatowych. Spotykamy ich chorągwie pod Grunwaldem, pod Warną, a nawet pod Wiedniem walczą halabardnicy ormiańscy... Większość wszakże stopniowo opuszcza służbę wojskową, i staje się z kolei pepinierą księży, kramarzy i dragomanów...

Nowi ci przybysze najchętniej osiadają w Kamieńcu, a i dawniejsi „krzyżacy“ opuszczają miejsca pierwiastkowej kolonizacyi, wytrwale posuwają się od południo-wschodu na południo-zachód, tak dalece, że w XVII w. już tylko jeden kościółek posiadają w Kijowie, drugi w Włodzimierzu, trzeci w Łucku — i to bez parafian. Zato na Podniestrzu i w ogóle w kotlinie tej rzeki pełno ich spotkać można. Raszków, Mohylów, Studenica, Bar, Zwaniec, Horodenka, Śniatyn, Brzeżany, Stanisławów, Złoczów, Jazłowiec, liczą pośród mieszczan nie mało reprezentantów przybyłych z Armenii. Najwięcej wysuniętą placówką ich ku północy jest Zamość, poważną gminę stanowią we Lwowie, najpoważniejszą atoli, innym narodowościom imponującą w Kamieńcu. Dość powiedzieć, że posiadali tu klasztor mniszek, cztery kościoły, a jeden z nich nosił nazwę katedralnego, biskup zaś lwowski obowiązany był co pół roku zjeżdżać na kresy i przebywać pośród wiernych całych sześć miesięcy.

Ale nie od razu przyszło do tego.

Idyliczny książę „hospodar“ ziemi podolskiej, znany w dziejach pod nazwą Jerzego Korjatowicza, po oczyszczeniu Ponizia z Tatarów, pragnąc zaludnić pustką stojący Kamieniec, zjechał tu na czele nielicznej drużyny, i jął zapraszać okolicznych mieszkańców do osadnictwa, gwarantując im wielkie swobody. Przywilej dany na zamku kamienieckim dnia 7 listopada 1374 r. podpisało okrom samego władcy kilku jeszcze świadków, mianowicie trzech wojewodów. kamieniecki, smotrycki i czerwonogrodzki, nadto dwóch „słusznych“ obywateli miejscowych,

runkach pokoju przekroczyli tak znacznie granice umiarkowania. Liczą oni na interesa angielskie, które nie dadzą się zakrzyczeć na żadnym mityngu. To lekceważenie Turcyi jest zatem klęską dla inicyatorów i kierowników mityngowej agitacyi w Anglii.

SPRAWY MONARCHII

Ustawa o kwaterunkach wojskowych — pisze *Pest. Lloyd* — przygotowywana od czterech lat, a podniesiona z inicyatywy obu ministerstw obrony krajowej, nie zaś z inicyatywy państwowego ministerstwa wojny, jest bliską ukończenia. Celem tej ustawy jest równy podział ciężaru, połączonego z pomieszczeniem wojska pomiędzy wszystkich opodatkowanych, a podatek kwaterunkowy ma być tak wymierzony. że ci, którzy dostarczać będą pomieszczenia dla wojska, otrzymają za to należyte wynagrodzenie. Wypracowanie tej ustawy przewlokło się dla tego, ponieważ przed trzema laty, gdy chciano zbadać czynsze kwaterunkowe, wyszło na jaw, iż reprezentują one tylko małą cząstkę ciężarów nałożonych na gminy; musiano tedy wynaleść inny sposób dochodzeń a ponieważ w tym samym czasie podskoczyły znacznie czynsze kwaterunkowe, musiano na nowo rozpocząć wszystkie dochodzenia. Dopiero teraz można całą tę sprawę uważać za skończoną a ustanowione ekwiwalenta nie powinny natrafić na zarzuty, gdyż wymiar podatku kwaterunkowego został dokonany na podstawie fassyj. Według obiegających pogłosek mieli wszyscy członkowie sztabu generalnego podczas ostatnich wielkich ćwiczeń wojskowych otrzymać nakaz, ażeby zdali szczegółowe sprawozdania z swych spostrzeżeń, jakie poczynili w sprawie kwaterunków wojskowych podczas tych ćwiczeń.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Niemiec).

Rada związkowa zwołaną będzie na nową sesyę dnia 21 b. m. a to stosownie do przepisu art. 13. konstytucyi cesarstwa, wedle której Rada związkowa i parlament corocznie winny być zwoływane. *De facto* Rada Związkowa od wielu lat jest stałem zgromadzeniem a mandaty nadane jej członkom gasną dopiero z dniem, w którym nowo mianowani pełnomocnicy czynność swą rozpoczynają. Na zwołanie parlamentu wyznaczono dzień 30 października przez wzgląd na to, że wybory do sejmu pruskiego zamiast 24 odbędą się dopiero 28 października. Dzień zebrania się sejmu pruskiego oczywiście nie jest jeszcze wyznaczony. Nowe wybory do parlamentu zawisły przedewszystkiem od tego, czy teraźniejszemu parlamentowi uda się załatwić swe prace do 24 grudnia, a zatem niespełna w ośm tygodni (od 30 paźdz.) Jeżeliby parlament przedłużyć musiał swą sesyę aż po za koniec r. 1876, nowe wybory nie mogłyby się odbyć w styczniu, jak były projektowane.

(W sprawie rewelacyj dziennika *La France*.)

Znany już czytelnikom naszym traktat zaczepno-odporny zawarty rzekomo między Niemcami a Rosyą 11 czerwca b. r. w Berlinie, powtórzyły wszystkie dzienniki paryskie z jedynym wyjątkiem *Journal des Débats*. Wiele dzienników powątpiewa o autentyczności tego dokumentu, przypominając, że pan Girardin w dawnym swym organie *la Presse* podał był raz zmyślony mesaż cesarza Napoleona, za co dyrektor tego dziennika skazany był na jednoroczne więzienie. *Gaulois* przypuszcza, że traktat podobny był projektowany ale nigdy nie został ratyfikowanym, półurzędowa *Agence Havas* zaś wprost nazywa ów dokument apokryfem. Pan Girardin tymczasem upiera się przy swojem twierdzeniu, że traktat taki rzeczywiście istnieje i w dzienniku swym z 16 b. m. zaprosił redaktorów powątpiewających o autentyczności, aby nazajutrz między 10 a 12 godziną pofatygowali się do biura redakcyi, gdzie sprawdzić mogą własnoręczny podpis hr. Adlerberga. Nie wiemy jeszcze, jak wypadła próba i czy redaktorowie paryscy nabyli przekonania o autentyczności dokumentu, o którym mowa. *Estafette* nie podając źródła, takie daje wyjaśnienie o traktacie: Gdy król grecki przed dwoma miesiącami jechał do Anglii, Rossya obawiając się, aby rywalka jej nie przeciągnęła młodego monarchy na swoją stronę, postanowiła uprzedzić Anglię. W tym celu wysłano z Petersburga hr. Adlerberga z listem do hr. Szuwałowa, posła rossyjskiego w Londynie, a do listu dołączono traktat, ogłoszony teraz przez *la France*. Dokument ten został skradziony z ambasady rossyjskiej w Londynie, ktoś ofiarował go na sprzedaż za 100 000 franków korespondentowi pewnego wielkiego dziennika zagranicznego lecz korespondent odmówił odsyłając agenta do Sadyka baszy. Agent odpowiedział na to, że był już u baszy, który jednak nie miał tak wielkiej sumy i prosił o zwłokę. O tem wszystkiem doniósł korespondent jednemu z członków gabinetu francuskiego, który znów zawiadomił o tem ks. Decazes, szefa ministerstwa spraw zagranicznych. Ten oczywiście nie miał nic spieszniejszego, jak całą tę romantyczno-plotkarską historyjkę opowiedzieć panu Villemessantowi, aby ją wydrukował w *Figarze* albo w *Estafette*. według upodobania. Skąd jednak *la France* przyszła w posiadanie tego dokumentu? Sposobem najprostszym w świecie, gdyż szczęśliwy „znalazca“ kazał oryginał swego cennego dokumentu odfotografować, i sprzedał fotografię jednę panu Girardinowi. Publiczność paryska lubi się bawić takiemi *cri-cri* dziennikarskiemi.

(Zniesienie kancellaryi dla królestwa Polskiego.)

Najwyższy ukaz cesarski, znoszący kancellaryę dla spraw królestwa Polskiego opiewa według *Dziennika Warszawskiego* jak następuje: Rozkazawszy w 1866 roku zreorganizować były Sekretaryat stanu królestwa Polskiego na Własną Naszą kancellaryę do spraw Królestwa, uznaliśmy za niezbędne, obok zachowania w niej ogólnego zawiadywania najważniejszemi objawami działalności zarządu miejscowego, skoncentrować w Kancellaryi pomienionej prace prawodawcze pod względem przekształcenia wszystkich gałęzi zarządu cywilnego w królestwie Polskiem i skierowywanie tych prac do rozstrzygania trybem ustanowionym Zgodnie z wskazaniami naszemi, działalność prawodawcza Kancellaryi miała mieć na celu przedewszystkiem zwinięcie miejscowych instytucyj centralnych w guberniach królestwa Polskiego i oddanie rozmaitych gałęzi zarządu w tym kraju pod zawiadywanie bezpośrednie właściwych Ministerstw i Zarządów głównych. Ukaz Nasz z 19 lutego roku zeszłego co do zastosowania ustaw sądowych z 20 listopada 1864 roku do okręgu sądowego warszawskiego i uskutecznione następnie, na mocy ukazu z 11 maja roku zeszłego, oddanie sądownictwa w guberniach Królestwa Polskiego pod zarząd Ministerstwa Sprawiedliwości, uzupełniły szereg środków prawodawczych i przekształceń gruntownych, przedsięwziętych w celu urzeczywistnienia wskazanego przez nas środka państwowego, i obecnie wydział cywilny w guberniach Królestwa Polskiego doprowadzony został do warunków ogólnych urządzenia i zarządu gubernialnego, ustanowionych dla innych gubernij Cesarstwa Naszego. Po uskutecznieniu w ten sposób zupełnego zrównania gubernij Królestwa Polskiego, pod względem trybu zarządu, z innemi częściami państwa, uznaliśmy za stosowne zwinąć Własną Naszą Kancellaryę do spraw Królestwa, z przekazaniem spraw, które pozostawały dotąd w jej zawiadywaniu, właściwym instytucyom. W skutek tego, na przedstawienie zarządzającego Kancellaryą pomienioną, roztrząśnięte przez komitet Ministrów, rozkazujemy: 1. Własną Naszą Kancellaryę do spraw królestwa Polskiego zwinąć z dniem 1 września r b. 2. Sprawy i przedmioty zostające w zawiadywaniu tej Kancellaryi przekazać stosownie do zatwierdzonej przez Nas, jednocześnie z niniejszem, uchwały komitetu Ministrów. Senat rządzący nie omieszka wydać dla wykonania tego ukazu, stosownych rozporządzeń.

(Meetingi włoskie.)

Rząd włoski zostaje obe nie pod naciskiem meetingów za niepodległością Słowian tureckich, zagęszczających się po włoskich miastach i miasteczkach na wzór i podobieństwo tych, które p. Gladstone i jego przyjaciele wyprawiają w Anglii w czysto egoistycznych celach, to jest dla obalenia p. Disraelego i torysów. Włoskie wiece są także sprawą postępowego, a raczej krańcowego demokratycznego stronnictwa Na meetingu, który niedawno odbył się w Rzymie w teatrze *Apollo*, wzięli udział przywódzcy pomienionego stronnictwa: Menotti Garibaldi, generał Fabrizi, posłowie Mauro Macchi, Cairoli i wielu innych. Sam generał Garibaldi przystąpił do niego telegramem. Zaznaczyć jednak należy przystąpienie umiarkowanej partyi, senatorów Sclopisa, Mamianiego, Torrearsa, Villamariny, Pepolego i t d Ci mieli, ma się rozumieć na celu zaprotestowanie przeciw okrucieństwom tureckim, nie zaś uznanie wszystkich zdań, pomysłów a nawet dziwactw wypowiedzianych przez mowców meetingu, którego szczegółów znać nie mogli z góry. Otoż śmiało rzec można, że ten meeting bardziej był skierowany przeciw Stolicy Apostolskiej, aniżeli przeciw sułtanowi i Muzułmanom, a w porządku dziennym, który uchwalony został, meeting oświadczył: iż „piętnuje głupią i podłą pobłażliwość mniemanych naśladowców Ewangelii dla zbrojnych apostołów Koranu, i skazuje ich na zasłużoną pogardę“. Styl ten demokratyczny *à la père Duchesne*, równa się sprawiedliwością wykwintności swojej. Wiadomo, jakiej polityki trzymała się od lat 400 Stolica Apostolska względem Turcyi, wiadomo ile razy wychodziły z Rzymu wezwania do mocarstw chrześciańskich, by wypędziły Turków z Europy, co jeszcze wtedy było łatwiejsze, póki Turcy byli ludem koczującym nad Bosforem; wiadomo zresztą, że nie którykolwiek z ojców dzisiejszej demokracyi, ale nuncyusz papieski zawołał do Jana III: „Ratuj Wiedeń i chrześciaństwo!“ Ojciec św. tak mało czuje sympatyi dla sprawy Koranu, że, jak słychać, ma niebawem potępić w Encyklice czy w Allokucyi rzezie i okrucieństwa tureckie równie jak barbarzyńskie czyny Słowian palących i wycinających w pień wsie muzułmańskie. Ale Stolica Święta odpowiada, że nie może ogłosić krucyaty w obronie wyznawców innej religii, którzy w kilku urzędowych dokumentach oświadczyli się przeciwko Papieżowi. Wszystkie zresztą raporta wikaryuszów apostolskich w tych stronach świadczą zgodnie, że ludność katolicka nie bierze udziału w niniejszej wojnie, nie iżby jej tego księża katoliccy zakazywali ale przeto, iż nie podziela zapatrywania się i uczuć ludności niekatolickiej. Jakkolwiekbądź p. Ristić natychmiast odpowiedział telegramem na telegram p. Błażeja Placidiego, prezesa meetingu, dziękując mu w imieniu „małej Serbii walczącej przeciwko najokrutniejszej dziczy“. Zresztą cały ten wiec nie obył się bez wrzawy, zamieszania i śmiesznych epizodów, jak n. p. wystąpienie niejakiej hrabiny Chiocci, Francuzki wydanej za Włocha, demokratki czystej krwi i niepospolitej oryginalności. Obywatelka Chiocci ukazała się na scenie teatru Apollo z grubym rękopismem mowy swojej w ręku. Zagrożona górnolotną płodnością obywatelki, publiczność na widok manuskryptu poczęła protestować i wołać, że słuchać za nic nie będzie. Wtedy pani Chiocci zwróciła się z błagalnym ruchem ku przedstawicielom prasy, prosząc, by przynajmniej mowę jej ogłosili; ale dziennikarze odpowiedzieli chórem, że nigdy się na podobną zbrodnię nie odważą. Wtedy publiczność wybuchnęła ogromnym śmiechem i gwizdaniem, a hrabina, dziwacznie wystrojona, zaczęła dygać, dziękując za tę protestacyę przeciwko okrucieństwom tureckim.

(Finanse portugalskie.)

Według autentycznego sprawozdania preliminowano w Portugalii na rok 1876/77 dochody w sumie 5,346 661 wydatki w sumie 5,510.200 lirów W ciągu ostatnich lat dziesięciu zmniejszył się niedobór z 1,165.891 na 163.539 lirów. W tym samym czasie zwiększyły się dochody o 1,817 631 lirów. Zawdzięczyć to ma Portugalia głównie zwiększeniu się dochodów z ceł, które budżet tegoroczny preliminuje w sumie 2,802.000 lirów. Przyczynił się do tego także ożywiony skutkiem ulepszenia dróg komunikacyjnych ruch handlowy w kraju. Skonsolidowany dług Portugalii wynosi obecnie 77,872.892 lirów a dług bieżący wynosił 31 marca b. r. 1,188.888 lirów. W budżecie wydatków figurują między innemi następujące pozycye: Lista cywilna króla, królowej i dwóch synów królewskich 100.900 lirów, dla króla Ferdynanda 22.222 lirów, dla księcia Augusta, brata króla panującego, 3,555 lirów. Ministrowie portugalscy pobierają skromne płace po 710 lirów rocznie. (około 7000 zł.)

(Głosy prasy o tureckich warunkach pokoju.)

Deutsche Zeitung tak ocenia warunki pokojowe, jakie Porta przedłożyła mocarstwom europejskim:

„Turcya żąda przedewszystkiem, aby jej wolno było utrzymywać załogę we wszystkich fortecach, które posiadała przed rokiem 1867 a zatem i w Semendryi, Belgradzie i Szabaczu nad Dunajem. Jak ważną pod każdym względem jest ta rzeka dla Turcyi, okazuje się już z samego układu, który nie pozwala Turkom użyć w obecnej wojnie Dunaju jako linii operacyjnej, w celu zabezpieczenia się w posiadaniu Adakalehu (tureckiej Orsowy). Prawo załogi w tych fortecach, położonych nad Dunajem i Sawą zrobiłoby Turków panami linij, opasujących z zachodu i północy cały teatr wojny, a gdyby Turcy już teraz byli w posiadaniu tych linij, wojna już dawno inny wzięłaby była obrót a raczej nie byłaby wcale możliwą Powtóre domaga się Turcya zniesienia wszystkich od roku 1867 wybudowanych fortec a zatem i fortyfikacyj wzniesionych pod Alexinaczem, Deligradem, Wielkim Izworem, Małym Zwornikiem i Raczą. Serbia jest na wschodzie, północy i zachodzie odgraniczoną rzekami: Timokiem, Dunajem i Sawą a dalej Dryną; jedynie na południu jest do Serbii wolny przystęp, jakkolwiek utrudniony nieprzebytemi wąwozami. Południowa granica jest, że tak się wyrazimy, piętą Achillesową Serbii niemniej jak Czarnogóry. Dlatego też od południa rozpoczynali Turcy zwykle swe ataki. Chociażby więc Serbia w ostatecznym razie musiała przeboleć utratę wzmocnionych stanowisk pod Wielkim Izworem i pod Raczą, a nawet fortyfikacyj wzniesionych pod Małym Zwornikiem, to w żadnym razie nie mogłaby zezwolić na zniesienie fortyfikacyj Alexinackich i Deligradzkich, gdyż w takim razie Turcy, opierając się o Nisz, wtargnąć by mogli bez wszelkiego oporu do szerokiej doliny morawskiej i od razu stać się panami kraju. W czwartym punkcie domaga się Turcya zredukowania armii serbskiej na 10 tysięcy ludzi i trzy bateryе — byłoby to po prostu ubezwładnieniem Serbii i pozbawieniem jej milicyi. Chociaż milicya serbska, jak w ogóle tego rodzaju wojska, dopiero w miarę poniesionych strat w ludziach na wewnętrznej zyskuje wartości i jakkolwiek moralna wartość serbskiego wojska dopiero od tej datuje się chwili, gdy w jego szeregi wstąpili rossyjscy oficerowie i podoficerowie przywykli do ostrej dyscypliny, to jednak z systemu milicyjnego ta okazała się korzyść, że nawet takie państewko jak Serbia, liczące około półtora miliona głów, mająca podczas pokoju w swym budżecie zaledwie kilka tysięcy dukatów, zdołało w razie po-

---

Hołodnia i Wasko Kobial. Przypuszczamy że ten Kobial był reprezentantem Ormian, których książę litewski już zastał na osadnictwie w grodzie na stolicę księstwa przeznaczonym; a opieramy nasze przypuszczenie na tej zasadzie, że Waśkowie jeszcze w XVII w. piastowali w Kamieńcu wysoką godność pretorów nacyi ormiańskiej.

Nowy władca wcale nie myślał o własnych korzyściach, pełną garścią rozsypywał dobrodziejstwa i za to żądał tylko... miłości! Oto naprzykład mówi w przywileju zamykającym tę pełną łask skarbnicę: „Wójt z mieszczany mają mnie kniaziowi sprzyjać a być wiernie sprawiedliwi.“ Toż byliby uosobieniem czarnej niewdzięczności, gdyby się po tem wszystkiem na sprzyjanie zdobyć nie potrafili! Wszak to tak nie wiele?...

Wychodźcy ormiańscy schronili się zręcznie pod przywilej Korjatowicza, choć w nim nie ma o nich wzmianki, a może i osobny sobie zdobyli, ale ten wśród zawieruchy dziejowej zaginął. Bądź jak bądź, we wszystkich późniejszych suplikach do nowych władców powoływali się na „nadania“ pierwszego księcia podolskiego, i prosili o ich potwierdzenie... Królowie zaś polscy ze skwapliwością dobrych ojców spieszyli zadość uczynić suplikom wychodźców. Władysław Jagiełło uczynił początek, a po nim każdy z kolei zasiadając na tronie, brał w opiekę Ormian. Mówiliśmy już dawniej, że dyplomataryusz przybyszów stanowi dość poważny foliant...

I stało się, że tułacze hojniej niż wierni poddani udarowani zostali — to też łatwo przyszło im w końcu zespolić się z miejscową ludnością. Jeden z pisarzy rossyjskich utrzymuje, że Rzeczpospolita posiadała wysoko rozwiniętą zdolność assymilowania, wchłaniania, przyswajania sobie narodowości, i jako dowód przytacza dzieje Tatarów, którzy Polakami zostali. I Ormianie mogą tu służyć za niemniej pouczający przykład. Nam się zdaje, że to dobrowolne zespolenie było wynikiem instytucyi krajowych, owych swobód, zapewnionych wszystkim ludom szukającym przytułku w prowincyach do korony polskiej należących... Znaczyła tu nie mało i wyższość cywilizacyi...

Rzeczpospolita, może nie samowiednie, krzywdę sobie wyrządzała temi względami dla cudzoziemców. Rządząc się wobec nich polityką serca, słabła sama rozpływając się w ofiarności i miłosierdziu... Tak dawała dużo, że w końcu zubożała do szczętu. Mówiąc innemi słowy: Polska udzielając przybyszom przywilejów handlu, tem już samem miejscowy stan średni krzywdziła, podnosiła rękę na własnych poddanych do klasy mieszczańskiej należących. Jednocześnie prawie napływali do nas od zachodu handlarze Niemcy i handlarze żydzi; od wschodu handlarze Grecy i handlarze Ormianie; jak tamci tak i ci opanowali wszystkie nasze miasta i miasteczka. Nieporadność słowiańska nie mogła wytrzymać współzawodnictwa z przybyszami, tem bardziej, że przybysze związani spółką, gminą, bractwem „safianickiem“, kahałem, mieli nad tubylcami przewagę, a uzbrojeni przywilejem w końcu tłumili handel domorodny... Najprzód więc kupiectwo polskie i ruskie albo ginęło w walce niesławnej, albo wyrzekłszy się łokcia i kwarty, na innem polu szukało powodzenia...

trzeby sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi pod broń powołać. Jeżeliby się wojna przedłużyła i jeszcze kilka miała potrwać miesięcy, to z ludzi tych pod surową rossyjską komendą wyrobić się mogą dzielni i doskonali żołnierze. W końcu domaga się Porta budowy kolei żelaznej z Belgradu przez Aleksinacz do Niszu, którаby się stykała naturalnie z jednej strony z linią Mitrowicko-Salonicką, z drugiej zaś strony z linią Nisz, Sofia i Adryanopol. Rozumie się samo, że Turcy byliby panami tej kolei. Kto atoli w takim górskim kraju jak Serbia jest panem dróg łączących okolice jest i panem kraju. Tem większą zatem byłoby dla Turcyi korzyścią, gdyby była w posiadaniu kolei żelaznej przerzynającej z południa ku północy najbogatsze okolice kraju, łączące Dunaj z morzem.

(W obronie Turcyi.)

Przytoczywszy głosy niemieckie, które z oburzeniem mówią o warunkach pokojowych, uważamy za stosowne zacytować słowa dziennika francuskiego *Journal des Debats*, który występuje w obronie przedłożonych przez Portę warunków pokoju. „Nie możemy sobie, pisze *Journal des Debats*, wytłumaczyć zadziwienia i oburzenia, jakie wywołała w wielu dziennikach odpowiedź Porty na przedstawienia mocarstw europejskich. Odpowiedź ta składa się z dwóch części, których nie można od siebie odłączyć, gdyż objaśniają się nawzajem. Dotąd uważała Porta Serbię jak zrewoltowaną prowincyę, ktorą wolno jej było ukarać według upodobania. Obecnie zrzeka się przysługującego jej słusznie prawa i przystaje na pośrednictwo a co ważniejsze, ustanawia tego pośrednika sędzią polubownym pozostawiając mu ostateczne oznaczenie warunków. To nadzwyczajne ustępstwo, największe może jakie Turcya, chcąc zapewnić pokój na Wschodzie, w ogóle zrobić mogła, zmienia najzupełniej charakter jej urzędowych propozycyi. Propozycye te nie są przecie absolutnemi warunkami, formalnemi żądaniami lecz raczej elastycznym programem, który Europa stosownie do swej polityki pokojowej zmodyfikować może według upodobania. Porta zdająca się na wolę mocarstw, które gwarantowały utrzymanie traktatu paryskiego, musiała też naturalnie wyłuszczyć prawa przysługujące jej z mocy tego traktatu. Godząc się na pośrednictwo, stawia się zwykle maximum swych żądań, aby potem bez zbytecznego nadwerężenia własnych interesów módz coś ustąpić.

Trudno zaś zaprzeczyć, że owe punkta noty tureckiej nic takiego nie zawierają, czegoby Porta opierając się na układach, hatach cesarskich i dyplomatycznych układach nie miała prawa żądać. Wykażemy na mocy jakich układów ustąpiła Porta w roku 1867 z fortec: Belgradu, Semendryi, Feth-Islamu i Szabacza. Międzynarodowa konferencya, jaka w dniu 8 września 1862 odbyła się w Konstantynopolu, wykazuje dostatecznie warunki, pod jakiemi Serbia w korzystniejsze w obec Turcyi weszła położenie. Mocarstwa są przekonane, czytamy w końcu protokołu tej konferencyi, że Serbia oceniając usiłowania i trudy podjęte przez mocarstwa w celu uwzględnienia jej skarg i polepszenia losu, w własnym interesie będzie się starała zawsze pozostawać w dobrych stosunkach z Turcyą i w każdym przypadku pozostanie jej wierną, gdyż jedynie tym sposobem zapewnić sobie może autonomię i własną egzystencyę. Pięć lat później wszystkie mocarstwa popierając prośbę księcia Michała, domagającego się ustąpienia Turków z fortec serbskich, zastrzegły wyraźnie zachowanie zawartej w protokole zasady, iż Serbia zawsze wierną powinna zostać Turcyi. Francya, Anglia i Rossya wyraźnie oświadczyły, że Serbia w skutek takiego ustępstwa ze strony Turcyi tem większą po wszystkie czasy odpłacać się powinna wdzięcznością i wiernością, do czego się też książę Michał w liście wystosowanym do Wielkiego Wezyra wyraźnie zobowiązał. Z tego wszystkiego dostatecznie się pokazuje, że Porcie przysługiwało prawo odebrania koncesyi lennikowi, który zdradzając swego pana okazał się wszelkiej łaski niegodnym. Porta mogła śmiało zażądać ponownej inwestytury ze strony księcia Milana, gdyż dawniejsza z r. 1868 w skutek buntu straciła walor. A jednak Porta nie postawiła tego jako konieczny warunek. Powtarzamy jeszcze raz, że Porta postawiając warunki pokojowe, zamierzała jedynie sformułować maximum swych żądań, które mocarstwa w interesie powszechnego pokoju według swej woli będą mogły ograniczyć.

(Ali basza o położeniu państwa tureckiego.)

A. A. Ztg umieszcza nieogłoszony dotychczas memoryał, ułożony przez zmarłego W. Wezyra Alego baszę w r. 1867 o ówczesnem położeniu ottomańskiego państwa. Memoryał ten i dziś nie stracił nic ze znaczenia, gdyż stosunki wewnętrzne w Turcyi od r. 1867 bardzo mało się zmieniły. Ali basza wyjaśnia w tym memoryale sytuacyę z bezwzględną otwartością i wyraża równie bezwzględnie swe zdanie o środkach, jakich dla ocalenia państwa od ostatecznej ruiny użyćby wypadało. Potępia on energicznie półśrodki i ustępstwa pozorne; domaga się użycia środków radykalnych i energicznego ich zastosowania. W zjednoczeniu wszystkich poddanych (wyjąwszy w sprawach czysto-religijnych) upatruje jedyny środek usunięcia zawiści istniejącej między różnemi narodowościami państwa. W tym celu zdaniem Alego baszy potrzeba rozszerzyć zakres pojęć i oświaty niemuzułmańskich poddanych, odebrać im z góry wszelkie nadzieje pomocy zagranicznej, a oraz sprawić, aby nie mieli powodów zazdroszczenia poddanym innych państw swobody i dobrobytu. Ówczesną polityczną konstellacyę Europy ocenia Ali basza jak następuje:

„Od Anglii niczego spodziewać się nie można, zachowuje ona w tej sprawie (powstanie na Krecie) zupełną neutralność. Austrya doznała niedawno wielu krzywd od Francyi, lecz nawet gdyby zapominając o przeszłości chciała znowu sprzymierzyć się z Francyą, to jednak na razie jest krępowaną w czynnem wystąpieniu. Prusy zniewolone są postępować zgodnie z Rossyą, która przeto w swych stosunkach zagranicznych nie potrzebuje niczego się obawiać. Stara się ona przeciągnąć na swoją stronę Francyę i Prusy, a gdy powiodło się jej uporać z Polską, można ją w tej chwili uważać śmiało za najpotężniejsze mocarstwo w Europie.“

(Serbia i warunki pokoju.)

Jak się zapatruje Serbia na warunki pokojowe postawione przez Turcyę — wnosić można z następującej belgradzkiej korespondencyi w *Pol Cor.* „Niepodobieństwem jest, aby Porta na seryo postawiła warunki pokojowe, o jakich się właśnie dowiedzieliśmy. Ani jeden z tych z przedłożonych punktów nie zmierza ku temu, aby trwały przywrócić pokój. Przeciwnie niektóre punkta stoją w najjaskrawszem przeciwieństwie z traktatami i z stanem rzeczy sankcyonowanym przez mocarstwa przed wojną; inne zaś zawierają zaród do nieochybnych i częstych zatargów w przyszłości. Z fortec serbskich musiała Porta ustąpić po pokoju paryskim na wezwanie całej Europy. Przyczyny, jakie Porta przytacza chcąc znów przyjść w posiadanie tych fortec, istniały i wtenczas nim Porta z nich ustąpiła a jednak ustąpić musiała Żaden książę nie jeździł nigdy do Konstantynopola, aby hołd składać a podróż taka nie jest uzasadnioną ani piśmiennem zobowiązaniem się ani też zwyczajem. Książęta serbscy oddawali swemu zwierzchnikowi po największej części wizyty jedynie z grzeczności. Książę Aleksander Karageorgewicz nigdy nie był w Konstantynopolu. Natomiast książęta z familii Obrenowiczów jedynie dla etykiety oddawali wizyty swemu zwierzchnikowi Redukcya armii serbskiej, zniesienie wybudowanych w ostatnim czasie fortyfikacyi, dalej budowa kolei, jaką Turcya chce rozpocząć w Serbii na własną rękę, są to wszystko żądania, które sprzeciwiają się autonomii kraju a już niejednokrotnie były przedmiotem bezskutecznych protestów i pretensyi ze strony Porty. W roku 1857 wystąpiła Porta z pretensyą do prawa budowania telegrafów i kolei żelaznych w Serbii. Mocarstwa sprzeciwiły się naturalnie temu a Serbia wybudowała własną sieć telegraficzą i zawarła z Portą konwencyę telegraficzną. Również układała się Porta z Serbią co do budowy kolei. Jakimże więc prawem zamierza Porta na własną rękę budować koleje w Serbii? Co do redukcyi militarnych sił Serbii, notorycznem jest, że Porta już w roku 1862 napróżno protestowała przeciw ustanowieniu milicyi serbskiej. Haracz wreszcie, który niesłusznie tak jest nazwanym, gdyż jest on właściwie w części wynagrodzeniem dawniejszych tureckich właścicieli ziemskich, w części też zaś remuneracyą za pobierane dawniej przez Turków cło w Belgradzie, haracz ten, mówię, jest już stale oznaczonym i nie może bez naruszenia traktatu paryskiego w żaden sposób być podwyższonym, chyba że Porta w tej formie domaga się wynagrodzenia kosztów wojennych.

(Z Belgradu.)

Z Belgradu donoszą. że ogłoszone w dziennikach warunki pokojowe, jakie Porta przedłożyć miała sześciu mocarstwom, ogromne w Serbii wywołały oburzenie Podług *Budap. Corr.* nikt o nich nie chce słyszeć, ludność jest zawiedziona w swych oczekiwaniach, spodziewała się bowiem korzystniejszych warunków. Jeszcze niedawno donoszono z Belgradu do *Times*, że w Serbii coraz bardziej ustala się mniemanie, iż kwestya pokoju lub wojny nie zależy już obecnie od Serbii, ale jedynie od Rossyi, na którą też cała spada odpowiedzialność. Są jednak dobrze zwykle poinformowane osoby, które nie spodziewają się czynnej interwencyi ze strony rządu rossyjskiego. Trafnie one zauważyły, że pomiędzy zachęcaniem do walki, za jakie uważać należy udzielone kilku tysiącom ochotników pozwolenie przyłączenia się do armii serbskiej a odpowiedzialnością za całą wojnę bardzo wielka istnieje różnica. Zdaniem tych osób odegrana przez Rossyan rola w pierwszych walkach pod Karageorgewiczem i Miloszem wcale nie wzbudza nieograniczonego zaufania. Rząd rossyjski jedynie dla tego pozwala swym ludziom udawać się na plac boju, gdyż zakazując tego, w jeszcze trudniejszem znalazłby się położeniu aniżeli obecnie.

Rossya podarowała księciu Milanowi szablę mającą podobno 1400 (?) lat, z oznakami świadczącemi, iż była używaną w niejednej wojnie krzyżowej. Razem z tym podarunkiem odesłano do Serbii części dwóch sztandarów, z których jeden przeznaczony jest dla nowo uformowanej legii rossyjskiej. *Times* otrzymały z Belgradu telegram, że Rossyanie ciągle przybywają do Belgradu; w ciągu trzech dni przybyło około 350, nadto wielu przybywających Dunajem ląduje w Gradysce i w Semendryi i natychmiast się udaje na plac boju. Opowiadają nadto, że w ubiegłym tygodniu przybyło także 35 armat. Korespondent wspomina, że sam spotkał oficerów artyleryi w rossyjskich uniformach. W tych dniach odesłano z Belgradu na plac boju kilka dział polowych.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 21 września (we czwartek) b. r. o godzinie 6tej wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wybór dwóch członków do komisyi prawniczej, jednego członka do komisyi dyscyplinarnej i jednego dla komitetu zawiadującego funduszem pożyczkowym dla rzemieślników chrześcian. — 2. Wnioski w sprawie sprzedaży gruntu miej. przy rogatce Sichowskiej. Sprawozdawca r. p. Dąbrowski, uchwała druga. 3. Sprawa ustanowienia opłaty gminnej od bicia bydła w nowo-wybudowanej rzeźni miejskiej i dalsze wnioski administracyjne. Sprawozdawca r. p. Zima. — 4. a) Wnioski względem zakupna gruntu pod budowę szkoły św. Anny, uchwała pierwsza; b) prośba Dąbrowskiego Kajetana o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej; c) prośba Łaśkiewicza Alfreda o przedłużenie stypendyum z fundacyi Lingera. Sprawozdawca r. p. Stokowski. — 5. a) Wnioski dotyczące rozebrania dotychczasowego i postawienia nowego budynku dla szkoły św. Maryi Magdaleny; b) Wniosek o wniesienie przedstawienia w sprawie wykonywania prawa prezenty nauczyciela w Biłohorszczy. Sprawozdawca r. p. Dr. Łubiński. — 6. Sprawa zakupna dla aresztów miejskich odzieży, bielizny i naczyń drewnianych. Sprawozdawca r. p. Piątkowski. 7. Wniosek względem przeprowadzenia regulacyi ścieków w hotelu angielskim i przyzwolenia na ten cel odpowiedniego kredytu. Sprawozdawca r. p. Spalke. — 8. a) Oddanie w przedsiębiorstwo robót ziemnych i murarskich około budowy kanału dla c. k. akademii technicznej; b) Rekurs p. Katarzyny Serwackiej w sprawie budowniczej. Sprawozdawca r. p. Dr. Maly. — 9. a) Wniosek o zatwierdzenie deklaracyi zeznanej przez Zarząd m. muzeum przemysłowego względem dostarczenia lokalu z opałem, oświetleniem i usługą dla utworzyć się mającej szkoły przemysłowej rysunków i modelowania; b) prośba komitetu krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie o subwencyę. Sprawozdawca r. p. Niemczynowski.

— **Wystawa polska kongresu antropologiczno-archeologicznego** jak opowiada *Czas*, w Peszcie liczyła 386 doborowych przedmiotów, które dostawili: ks. Wł. Czartoryski, Dr. J. Kopernicki, K. Rogawski, Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum techniczno-przemysłowe krakowskie, Akademia Umiejętności, Jan Zawisza, J. Przyborowski, K. Beyer, B. Podczaszyński, A. Szumowski i Zbiór królewiecki. Archeologowie zagraniczni pragnąc poznać właściwości przedhistorycznych zabytków stron naszych, studyowali je z wielkiem zajęciem. Szczególną uwagę zwracały na siebie korona bronzowa i siekiera miedziana ze zbiorów Akademii, naczynie bronzowe znalezione w Rzeżuszni pod Kielcami, zapinka bronzowa z Litwy, naszyjnik z Połowia i przedmioty wykopane w Oliwie wystawione przez Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, okazy jaskinne wystawione przez Jana Zawiszę, zbiór strzałek krzemiennych J. Przyborowskiego, miecz bronzowy ze zbiorów Sieniawskich, czerpak bronzowy rzymski znaleziony pod Kaliszem i inne przedmioty ze znakomitego zbioru B. Podczaszyńskiego, zapinki bronzowe królewieckie, grot żelazny nabijany srebrnemi runami A. Szumowskiego, czaszki przedhistoryczne wystawione przez dra Kopernickiego i kilka fotografij zbiorów Towarzystwa naukowego poznańskiego, które szkoda, że się w oryginale nie pojawiły. Z równem zajęciem rozpatrywali się archeologowie w tablicy, wystawionej przez Gabinet archeologiczny, na której zestawione były wszystkie ornamenty popielnic, znajdujących się w Gabinecie. Znalazł też uznanie projekt prof. Łepkowskiego sporządzenia mapy archeologicznej illustrowanej, której część na próbę zrobiona, była wystawioną.

— **W kołach arystokracyi angielskiej** mówią o małżeństwie pomiędzy panną Hannah Rothschild, jedynaczką zmarłego br. Meiera Rothschilda, a Earlem of Roseberg, parem Anglii.

— **Maszyna do latania.** Ponownie w ostatnim tygodniu robiono w Chathamie próby z inżyniera Simmonsa przyrządem do latania. Przyrząd ten jest to po prostu duży latawiec, czyli jak u nas nazywają «orło» z dobrze nagumowanego płótna. Kilka takich latawców może w rzeczy samej unieść w powietrze człowieka. Ponieważ jednak i tym razem, jak kilkakrotnie poprzednio, przyrząd uszkodził się w czasie próby, nie można było jeszcze stanowczo orzec, o ile odpowiada celowi, jaki wynalazca miał na oku.

— **Szach perski**, jak się dowiadują dzienniki angielskie z Teheranu, od czasu śmierci nieszczęśliwego Abdul Azisa w ciągłym żyje niepokoju. Najwięcej daje mu do myślenia okoliczność, że złożenie sułtana z tronu nastąpiło w skutek uchwały rady ministrów, jakoż teraz przejęty jest wielką nieufnością ku własnemu, niedawno ustanowionemu ministerstwu. W ostatnich czasach zarządził nawet, że w posiedzeniach rady ministrów może za każdym razem brać udział tylko czterech członków tejże rady, a ponieważ i to ograniczenie wnet wydało się szachowi niedostatecznem, zawiesił zupełnie zebrania rady ministrów na czas sześciu miesięcy.

— **Trzęsienie ziemi**, które w nocy na 13 b. m. nawiedziło wiele okolic na wschodniej części półwyspu bałkańskiego, czuć się dało także na wyspie Sycylii. W Reggio było tak gwałtowne, że kilka domów runęło.

— **Czarnogórskie Judyty.** *Narodni Listy* opowiadają z wielkiem zadowoleniem o czterech Czarnogórkach, które przebrawszy się za Arnautów znalazły wstęp do obozu tureckiego i tam, nocą, niby Judyty starożytne, trzydziestu czterem śpiącym Turkom poodcinały głowy!

— **W stolicy Japonii,** Jeddo, wychodzi obecnie 22 dzienników; dalej istnieje tam 432 japońskich i 15 europejskich restauracyi, 117 ogródków publicznych, 10 wielkich i 200 małych teatrów, 106 zakładów fotograficznych 106 pasztetników, 218 rzeźni, 563 magazynów kupieckich po europejsku urządzonych, 130 aktorów i 1270 muzykantów i śpiewaków.

— **Miasto na sprzedaż.** Dziennik *Ujvidek*, wychodzący w Nowym Sadzie pisze: «Kto chce nabywać realności, niech przyjeżdża do nas. Gdy w latach 1848 i 1849 Nowy Sad został zniszczony, rząd udzielił mieszkańcom pod bardzo łagodnemi warunkami pożyczkę w sumie 2 milionów na odbudowanie spalonych domów. Jakoż w rzeczy samej miasto się odrodziło, dotychczas jednak pożyczka nie została spłaconą. Otóż cierpliwość ministra skarbu nareszcie się wyczerpała; właściciele domów otrzymali nakaz bezzwłocznego spłacenia długu. Że wszakże mieszkańcy Nowego Sadu w nielepszym od innych śmiertelników znajdują się teraz położeniu, i w żaden sposób długu tego spłacić nie mogą, być przeto może iż domy sprzedane będą przez licytacyę. Mała to pociecha, że komuna miasta wniosła do ministerstwa przedłożenie z prośbą, ażeby nie sprzedawano naraz połowy miasta, lecz powoli, dom po domu.“

— **O przewiezieniu popiołów** kompozytora Belliniego z Paryża do Katanii donosiliśmy wczoraj. *Figaro* przy tej sposobności przypomina niektóre szczegóły o pogrzebie nieśmiertelnego mistrza w roku 1835 w Paryżu. Komitet, który zajmował się urządzeniem pogrzebu, składali Cherubini, Rossini, Paër, Caraffa, Halevy, Habereck, Nouritt, Panseron, Rubini, Chollet, Troupenas i dyrektorowie włoskich teatrów Robert i Sevrain. Końce całunu nieśli Cherubini, Rosssini, Caraffa i Paer.

— **Na południowych stokach Tatr** w okolicy Szmeksu śnieg w ostatnich dniach pokrywał góry do połowy, i wprawdzie stopniał zapewne, znacznie jednak oziębił powietrze. W ostatnim roczniku węgierskiego Towarzystwa karpackiego znajduje się wzmianka, że Szmeks, po węgiersku Tatra-Füred, ochrzczonu został 31 lipca 1846 przez duchownego węgierskiego Antoniego Kronberga, przyczem matkami chrzestnemi były dwie Polki, panie Wilma Kubalowa i Florentyna Krobicka.

— **Chory Gorilla** w *Aquarium* berlińskiem, ma się lepiej. Dwaj znakomici lekarze berlińscy po kilka razy na dzień odwiedzali czworonożnego pacyenta, który przebywał całą

chorobę w mieszkaniu dozorcy swego. Złożono gorillę na improwizowanem łóżku ze stołu, dnem do góry przewróconego, na którego sterczących nogach pozawieszano muszlinowe firanki, dla ochronienia chorego od blasku dziennego. Tam spoczywała małpa na materacach, kocem wełnianym okryta, postękując od czasu do czasu i pocierając sobie czoło dłonią. Za zbliżeniem się dozorcy wyciągała ku niemu ręce i z czułością obejmowała go za szyję. Wejście do pokoju obcej osoby irytowało ją bardzo odwracała wtedy głowę lub niechętnie nań spoglądała. Słowem, pieściła się zwłaszcza podczas rekonwalescencyi tak jak chory człowiek

— **O pożarze fabryki spirytusów** Mauthnera w Wiedniu podają dzienniki wiedeńskie następujące szczegóły: Rozległy budynek fabryczny, zajmujący 40 metrów frontu do ulicy *Dorfgasse* a oficynami sięgający głównej ulicy przedmieścia Simmering, zagrożony był pożarem, który wybuchł w lokalu, przeznaczonym do rektyfikowania spirytusu. Znajdujący się sam na służbie nocnej gorzelnik uczuł duszący wyziew w sali, wybiegł przeto na podwórze, a gdy po upływie minuty powrócił, wielka kadź ze spirytusem stała już w płomieniach. Gorzelnik tak się na ten widok przeraził, że uciekł z fabryki i dopiero nazajutrz go odszukano. W ciągu niespełna kwadransa cały ów lokal, jakoteż gorzelnia sama, sklep machin itd. oraz frontowe zabudowanie w całej swej długości, objęte były płomieniami. Straż ogniowa przedewszystkiem wytężała wszystkie siły, ażeby zapobiedz wybuchowi w składach spirytusu, co po części się jej powiodło przy pomocy robotników fabryki. Zgorzały jednak do szczętu budynki: główny do frontu i oficyny po jednej stronie, spichlerze z wielkiemi zapasami zboża, oraz większa część machin.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Przeniewierstwo).

(λ) Wilhelm Stein, kasyer przy lwowskiej głównej kasie krajowej, prowadził od r. 1867 oddział indemnizacyjny tej kasy. Miał kasę podręczną, w której przechowywał wszelkie papiery wartościowe i gotówkę, które otrzymywał z głównej kasy celem ekspedyowania. Już od początku swego urzędowania, a było to, jak powiedziano w r. 1867, nie ekspedyował wszystkich powierzonych sobie pieniędzy i efektów, lecz część ich zatrzymywał dla siebie i używał po części na pokrycie swoich długów, po części na opędzanie innych swoich wydatków, Dla wyrównania niedoborów powstałych w ten sposób, używał Stein papierów i gotówki, które dalej otrzymywał, i ta manipulacya trwała dopóty, dopóki nie zasystowano wypłaty rent indemnizacyjnych. Wówczas wynosił niedobór Steina przeszło 2500 zł. Celem pokrycia tego niedoboru używał Stein wylosowanych obligacyj indemnizacyjnych, nadsyłanych najczęściej z depozytów sądowych do wymiany. W celu zapobieżenia wykryciu tych malwersacyj, fałszował Stein dzienniki kasowe, przekreślając w nich liczby obligacyj a wpisując w nie inne liczby i takie to dzienniki dołączał do swych rachunków.

Postępowanie takie W. Steina trwało aż do 6 grudnia 1875, a więc blisko 9 lat. W tym dniu odkryto defraudacyę i skonstatowano, że Stein postępując w powyżej opisany sposób przywłaszczył sobie kwotę 4830 złr.

Według zeznań p. Aleksandra Robakowskiego, głównego dyrektora c. k. kasy krajowej, nastąpiło wykrycie defraudacyj Steina, w następujący sposób. C. k. ministerstwo skarbu zażądało w listopadzie r. z. od głównej kasy krajowej we lwowie nadesłania dziennika z sierpnia, w którym były zapisane wszelkie manipulacye z funduszami indemnizacyjnemi. Stein, którego uważano za sumiennego urzędnika, utrzymywał przed p. Robakowskim, że wysłał ten dziennik. Ministerstwo odpowiedziało stanowczo, że dziennika tego nie otrzymało. P. Stein tłumaczył się na powtórne upomnienie szefa, że dziennik wysłał, przypuszczał jednak, że mógł się zatrącić w ministerstwie, albo mylnie został wysłany do namiestnictwa. Działo się to dnia 5 grudnia 1875 r.

Dnia 6 t. m. nie przyszedł p. Stein do kancelaryi. Mniemano, że udał się do biur namiestnictwa w celu odszukania dziennika *E.* Tymczasem przyszedł do biura jego syn i dopytywał się za ojcem, cały dom bowiem był bardzo zaniepokojony. Znaleziono kartkę, w której Wilhelm Stein żegna się z swą rodziną, dodając, że go już więcej nie obaczą. P. Robakowski kazał tedy przeszukać biurko i kasę p. Steina. W kasie znaleziono dziennik *E.* a przy bliższych dochodzeniach wykryto defraudacyę praktykowaną od r. 1867. Gdy się to działo w kasie głównej, zgłosił się Wilhelm Stein do Dyrekcyi policyi i zeznał całkiem szczegółowo, że od roku 1867 aż do roku 1875 sprzeniewierzył z kasy mu powierzonej kwotę ogólną 4,830 złr.

Na podstawie własnego przyznania się do winy, oskarża prokuratorya państwa, (zastępca dr. Bauch) Wilhelma Steina o zbrodnię przeniewierzenia przewidzianą w §. 181 ust. karn. a ulegającą karze więzienia od 5, 10, do 20 lat. W dniu wczorajszym rozpoczęła się w tej sprawie przed sędziami przysięgłymi rozprawa główna pod przewodnictwem radcy p. Switalskiego.

Oskarżony przyznaje się z wielką skruchą i żalem do czynu mu zarzuconego. Po raz pierwszy sięgnął on do kasy rządowej w sposób zbrodniczy w r. 1867, gdy jeszcze był oficyałem. Nadzwyczajnie przykre stosunki majątkowe, liczna rodzina, częste choroby, szczupła pensya, opłacanie lichwy i tym podobne kłopoty zmusiły go do tego kroku. Żył w ciągłej nadziei, że kwotę wziętą nieprawnie zwróci, tymczasem zawiodły wszelkie oczekiwania. Nieszczęścia rozmaite spotykały go ciągle, wydatki wzrastały z dniem każdym a dochody uszczuplały się ustawicznie. Sięgnął tedy po raz drugi, trzeci, czwarty i dziesiąty do powierzonej mu kasy, w ciągłej nadzieji, iż kiedyś będzie w posiadaniu znaczniejszej kwoty i zwróci wszystko. Przez bardzo zręczną manipulacyę, urągającą wszelkim skontrom, zdołał przez tak długi czas utrzymać wszystko w największej tajemnicy Nadszedł wreszcie dzień fatalny, w którym wszystko musiało wyjść na jaw. Znękany, zamierzał sobie odebrać życie ale po bliższem zastanowieniu się odstąpił od tego zamiaru; krok taki nie miałby najmniejszego celu, bo wdowy po samobójcach nie otrzymują pensyi.. Kwoty pobierane nieprawnie z kasy, były zwykle dość małe.

Dzisiaj zapadnie werdykt i wyrok w tej sprawie.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Przemysł naftowy w Galicyi**. Artykuł *N. fr. Presse*, o którym doniósł nam wczoraj prywatny telegram, nawiązuje uwagi swoje do obecnego wzrostu cen nafty amerykańskiej, i tem wykazuje potrzebę nadania przemysłowi naftowemu w Galicyi takiego stanowiska, by się stał źródłem obfitej, ważnej dla światowego handlu produkcyi. „Od dwunastu lat — tak pisze dalej *N. F. Presse* — wydawano ciągle rozporządzenia i regulatywy, zarządzano geologiczne i geognostyczne badania, zwoływano ankiety i komisye, a mimo to dziś jeszcze górnicze stosunki oleju skalnego i wosku ziemnego w Galicyi są nieuporządkowane i nie widać pomyślnych rezultatów. Wszystkie badania rządu i interesowanych stron doprowadziły zawsze do tego rezultatu, że pierwszym i najważniejszym czynnikiem w podniesieniu galicyjskiego przemysłu naftowego jest wydatna i racyonalnie użyta siła kapitału, która jednak tylko wtedy skutek osiągnie, jeżeli rząd stworzy nieodzowną podstawę racyonalnego przemysłu górniczego. Podstawą tą jest: bezzwłoczne uregulowanie stosunków własności i wydanie statutu dla systematycznego wydobywania oleju skalnego i wosku ziemnego. Zdolność nafty galicyjskiej do konkurencyi handlowej, występuje na jaw przy obecnym nagłym wzroście cen tego artykułu tak dobitnie, że każdy człowiek fachowy jest obowiązany wskazać rządowi środki, za pomocą których przemysłowi naftowemu możnaby nadać już w najbliższej przyszłości znaczenie odpowiadające jego żywotności Jasno i dobitnie świadczą o tem statystyczne daty, któremi wykazać chcemy czytelnikom, jakie sumy stracił dobrobyt państwa w tym roku w skutek dotychczasowego wzrostu cen nafty amerykańskiej. Najwyższa produkcya nafty galicyjskiej wynosiła w roku 1874 około 300.000 centnarów. W tym samym czasie produkcya nafty amerykańskiej była czterdzieści razy większą, bo wynosiła 12.000.000 centnarów.

Jeżeli zważymy, że galicyjski olej skalny w oryginalnych dwunastocentnarowych ładunkach nigdzie się nie pojawia na austryackich targach, tylko wyłącznie w Galicyi, i że przeciwnie amerykańska nafta w znacznych ilościach nawet do Galicyi bywa importowana, to można przypuścić, że reszta krajów koronnych austryackich konsumuje najmniej dziesięć razy tyle, ile wynosi produkcya galicyjska. Dowóz i konsumcya nafty dałaby się tedy według tego przypuszczenia oznaczyć rocznie cyfrą 3 milionów centnarów. Te 3 miliony reprezentują wartość produkcyjną w samym surowym materyale 12 milionów zł., licząc 4 zł. od centnara surowego oleju w samej kopalni, albo biorąc rafinowany już towar po cenach zeszłorocznych 10 zł. od centnara, wynosi wartość tego dowozu i konsumcyi 30 milionów zł. Jeżeli amerykańskie „króliki nafciane“ *(Oelprinzen)* podwyższą tylko o 5 zł. cenę centnaru, to żarcik ten kosztować będzie Austryę *netto* 15 milionów zł, a jeśli im wpadnie do głowy podnieść cenę nawet o 10 zł. na centnarze, czego im nikt zabronić nie może, to nafta kosztować będzie Austryę nawet 30 milionów. Przypuściwszy dalej, że galicyjska produkcya nafty podniesioną będzie do cyfry, pokrywającej potrzebę austryacko-węgierskiej monarchii, to otrzymalibyśmy sumę 10—12 milionów za galicyjski towar surowy, gdyż jak wiadomo podwyższenie cen targowych za towar gotowy pociąga za sobą także podrożenie materyału surowego. Produkcya galicyjska, która w obec olbrzymiej produkcyi w Pennsylwanii i Wirginii jest niesłychanie maluczką, nie mogłaby wprawdzie być regulatorem *haussy* naftowej, urządzonej w Ameryce — ale zawsze pieniądz wydany na naftę konsumowaną w Austryi pozostałby w kraju, i nie spływałby do nienasyconych kieszeń *yankeesów*. Jeżeli kiedykolwiek galicyjski przemysł naftowy uzyskać może stanowisko poważne na targu światowym — to właśnie w porze obecnej, kiedy cały świat jasno widzi, że tylko przez racyonalny rozwój olbrzymich źródeł naftowych galicyjskich sparaliżować się da zamach ekonomiczny, wymierzony przeciw Europie przez samowolne lub naturalne stagnacye w monopolistycznej produkcyi amerykańskiej. Nie chodzi tu o materyalne ofiary, ale o wyzyskanie odłogiem leżących skarbów, do czego potrzeba tylko trafnego zrozumienia stosunków i energicznego przeprowadzenia odpowiednich środków. Podnieść produkcyę naftową w Galicyi jest zarówno kwestyą materyalnych korzyści jak kwestyą patryotyzmu. Szczęśliwe rozwiązanie tej kwestyi będzie zyskiem całej monarchii. Jest to zadanie godne ministrów i — milionerów.

* **Na wystawie ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczej** we Lwowie rozdane zostały dnia 11 września 1876 r. za przedmioty wystawione, na mocy orzeczeń sędziów wystawowych, w obecności delegatów wysokiego c. k. Rządu, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i c. k. Towarzystwa gospodarskiego następujące nagrody:

A. Za jarzyny i nasiona. 1. Konwent OO Dominikanów, medal bronz. 2. Stanisław Jankowski, list pochwalny, 3. Antoni hr. Sztaray medal srebrny, 4. J. Kinast ogrodnik z Nagy Michaly 20 złr, tenże za kartofle 10 złr., 5. J. Kaiser ogrodnik ze Lwowa, medal srebrny; tenże za jarzyny owocowe 20 złr., 6. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze medal bronzowy, 7. Franer Józef ze Lwowa medal bronzowy, 9. Hortensya Jakubowicz Kurzany, list pochwalny, 9. Szkoła rolnicza Dublany (kartofle) medal srebrny, 10 Kazim. Piątkowski ogrodnik Towarzystwa za nasiona 15 złr., 11. J. Kaiser za nasiona medal srebrny, 12. JExcell. X. Arcybiskup Wierzchlejski medal srebrny, 13. Franc. Hungersdorfer ogrodnik z Obroszyna 20 złr.

B. Za owoce zerwane. Medale srebrne otrzymali: 1. Antoni hr. Sztaray; 2. Adolf Geringer; 3. Krzysztofowicz Mikołaj Eugeniusz; 4. Br. Brunicki za winogrona, brzoskwinie, morele, śliwy; 5. Jan Nowicki za ziarnowe; 6, Jan Müller (suszone, cukrowane i soki). Medale bronzowe otrzymali: 7. Maciej Szarak włościanin; 9. Danilewicz Jan włościanin; 10. Teodor Krynicki włościanin. Listy pochwalne. 11. Tomasz Chocholausek. Pieniężne nagrody: Jan Danilewicz 10 zł., Maciej Szarak 10 zł., Piestrakiewicz ogrodnik z Zaleszczyk 15 zł, Jan Nowicki 20 zł.

C. Rośliny wazonowe. C. k. Zakład botaniczny we Lwowie zrzekł się nagrody. Medale srebrne otrzymali: 2. J. Laszowski; 3. JE. X. Arcybiskup Wierzchlejski; 4. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze; 5 J. Kaiser, 6. Ludwik Pierożyński. Medale bronzowe: 7. Towarzystwo ogrodniczo-sadowniczo-pszczelnicze; 8, Joanna Chrzanowska; 9. Jan Wysiatycki. Pieniężne nagrody: 10. J Jonas 10 zł.

D. Za szczepy. 1. Antoni hr. Sztaray medal bronzowy; 2. J. Zubek 10 zł.: 3. Kaz. Piątkowski 20 zł; 4. Jan Nowicki, medal bronzowy; Mikołaj i Eugeniusz Krzysztofowicz, medal bronzowy; 6. Ludwik Pierożyński (wazonowych 24 sztuk) zrzekł się nagrody.

E. Pszczelnictwo. 1. Towarzystwo pszczelniczo-sadownicze we Lwowie zrzekło się nagrody. 2. Jan Biczaj za ul ramowy nowej konstrukcyi, dwa ule z pszczołami, przyrządy, maszyny, miód w plastrach i do picia — medal srebrny i 20 zł. 3. Filip Biłyk i 4 Fr. Terlecki uczniowie szkoły ogrodniczo-sadowniczo-pszczelniczej we Lwowie, za dwa ule własnej roboty, nowej konstrukcyi po 10 zł.

F. Jedwabnictwo. 1. Michał Łuczkiewicz z Krakowa, ze przędzę jedwabną, medal srebrny, 2. Chocholausek ze Lwowa za kokony medal srebrny.

G. Inne przedmioty. Rudolf Bauer za rysunki planów ogrodowych 5 zł.

Razem 47 wystawców, 20 medali srebrnych, 12 medali bronzowych, 260 zł. i 4 dyplomy pochwalne.

OSTATNIA POCZTA

Irade sułtańskie naznacza w celu ułatwienia układów pokojowych 10-dniowe wstrzymanie kroków wojennych, począwszy od zeszłego piątku t. j. od 15 do 25 września. Zarządzenie to odnoszące się zarówno do Serbii jak do Czarnogóry, jest niejako wstępem do zawarcia formalnego rozejmu, który *de facto* wskutek rozkazu dowódzców obu stron walczących, już od kilku dni na obu teatrach wojny istnieje. Porta uległa przeto usilnej pressyi mocarstw pośredniczących, a główny przeciwnik zawieszenia broni, Midhat basza, padnie zapewne ofiarą tego nowego zwrotu w polityce Porty. Dymissya tego ministra miałaby znaczenie wysoce pokojowe; wskazywałaby ona, że Porta postanowiła uczynić zadość jednomyślnemu życzeniu mocarstw europejskich nietylko co do rozejmu, ale także co do zmodyfikowania warunków pokoju Sam sułtan Abdul Hamid ma być najskłonniejszym do ustępstw na rzecz Europy. Słychać że gotów on jest do wykreślenia z warunków pokoju trzech najtwardszych punktów, mianowicie żądanej okupacyi twierdz serbskich, prawa budowy i zarządu przyszłych kolei serbskich i zredukowania sił zbrojnych serbskich w zażądanych rozmiarach. Podczas tego 10-dniowego zawieszenia broni toczyć się będą układy pokojowe, a gdyby wyznaczony czas rozejmu okazał się za krótkim, będzie rozejm niezawodnie przedłużony, dopóty, póki rokowania ukończone nie zostaną. Mówimy to oczywiście na podstawie danych obecnych, nieprzewidziane wypadki bowiem nigdy nie dadzą się wykluczyć. Nie ulega jednak wątpliwości, że szanse pokojowe znacznie w ostatnich dniach się wzmogły a to głównie dzięki jednomyślności mocarstw europejskich, od których tym razem i Anglia się nie wyłącza Jeżeli można wierzyć doniesieniu *Daily Telegraphu*, warunki pokoju przez Anglię postawione, opierają się na podstawach *status quo ante bellum* tak względem Serbii jak Czarnogóry. Serbia nie ma płacić żadnego wynagrodzenia kosztów wojennych a Turcya przyznać ma Bośnii, Hercegowinie i Bułgaryi rządy lokalne na podstawie reform zorganizowane. Warunki te mogą liczyć na poparcie mniej więcej całej Europy, i trudno przypuszczać, aby Turcya na seryo mogła myśleć o oporze.

Ostatnie może strzały na teatrze wojny padły 16 b. m. pod Jankową Klissurą i Zlatym Borem. Rezultat tych utarczek miał być niepomyślnym dla Turków. Dnia 12 b. m. uderzyło 7000 baszybożuków na wojska serbskie pod małym Zwornikiem i zdobyły oszańcowania serbskie Dnia 14 b. m. nadciągnęły Serbom posiłki i jeżeli wierzyć można doniesieniu *Tagblattu*, Turcy ze stratą 600 ludzi wyparci zostali z oszańcowań. Strata Serbów wynosić ma tylko 250 ludzi

Cała armia naddryńska opuściła 14 b. m. w nocy turecki brug Dryny i cofnęła się za rzekę Stać się to miało ze względów strategicznych na rozkaz generała dywizyi Uzuna Mirkowicza. Po przejściu wojsk i przewiezieniu materyału wojennego na serbski brzeg rzeki, zostały mosty na Drynie zburzone. Wojska serbskie rozlokowały się w Loznicy i Lesznicy, t. j. stoją teraz tam gdzie stały w chwili wybuchu wojny. Turcy dopiero 16 b. m. zajęli opuszczone przez Serbów pozycye aż po Popowe Selo. Odwrót Serbów odbył się w spokoju. Serbski telegram tłumaczy go tem, że Dryna obecnie mocno jest wezbraną, tak, że w razie klęski odwrót byłby niemożliwym. Dla czego, jednak przypuszczano klęskę?

Franz. Coresp. zamieszcza widocznie z polecenia poselstwa niemieckiego w Paryżu następujący artykuł w odpowiedź na traktat, zawarty wrzekomo między Rossyą a Niemcami a ogłoszony przez *France*: „Dzisiaj (dnia 16 b. m.) z rana zgadzają się już wszystkie kompetentne koła na to, że dokument dyplomatyczny, ogłoszony przez dziennik *France* jest apokryfem. Chcąc powołać bodaj jedną osobistość, która jest takiego zdania, odwołujemy się na posła państwa niemieckiego, ks. Hohenlohe, który zapewniał wszystkich pytających go o to, iż zgoła nic nie wie o dokumencie podobnej treści. Sama treść tego dokumetu wskazuje na to, iż jest on apokryfem. Równie stanowcze *dementi* nadeszły za pośrednictwem agencyi *Havasa* z petersburskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Ażeby jednak zaspokoić nawet tych, którzy w takich wypadkach nie dają wiary głosom najpoważniejszym i najkompetentniejszym, musimy oświadczyć, że wszystkie trzy sekcye, z jakich składa się kancelarya gabinetowa Cesarza rossyjskiego, nie mają zgoła nic do czynienia z sprawami zagranicznemi. Sprawy te należą wyłącznie do ministra spraw zagranicznych, kanclerza państwa księcia Gorczakowa. Hr. Alderberg, jako generał-adjutant Cesarza Aleksandra nie może uwierzytelniać międzynarodowego dokumentu dyplomatycznego. Stylizacya rzekomego traktatu zdradza dyletantów; arty-

kuł 5 według którego miałby sułtan być wezwanym do przeniesienia swej rezydencyi do Azyi, jest *monstrum* dyplomatycznem. Nie trudno odgadnąć, jakie cele kierowały tym, który ogłosił w *France* znany dokument dyplomatyczny. Chodziło widocznie o to, aby na wypadek zawarcia niekorzystnego dla Turcyi pokoju, zwalić całe *odium* na Anglię i Austryę. Ależ jest to kombinacya tak niezręczna, że tylko dziennik francuski mógł jej uwierzyć. Do rzędu niezręcznych wymysłów należy również wszystko to, co *France* pisze o kongresie proponowanym przez Rossyę a przyjętym przez Niemcy i Włochy; o ultimatum, jakie Ignatiew miał wręczyć w Stambule i t. p. Ani Rossya ani też żadne inne mocarstwo nic marzy nawet o kongresie, a wiemy z całą pewnością, że właśnie gabinet berliński stanowczo odrzuciłby taką propozycyę. Niechaj to posłuży za illustracyę, z jaką sumiennością postąpił sobie w tym wypadku organ pana Girardin'a. A cóż odpowiada pan Girardin na te wszystkie *dementi?* Oto wzywa on każdego, kto nie chce dać wiary jego doniesieniom, ażeby przybył do jego mieszkania, *rue de la Perouse 27*, pomiędzy godziną 10 a 12 z rana, i przypatrzył się podpisowi hr. Adlerberga! Mniemamy, że w obec tego ostatniego oświadczenia będzie musiał hr. Adlerberg osobiście zadać kłam wywodom p. Girardina.

Czytamy w *Wiener Abendpost*: „*Journal de St Petersbourg* z d. 15 b. m. nie ma jeszcze żadnych wiadomości o szczegółach tureckich warunków pokojowych, ogłasza on tylko depeszę z Semlina, pochodzącą z źródła serbskiego, według której miała Turcya oświadczyć, że warunki jej przedłożone nie są do przyjęcia. Na to odpowiada *Journal de St Petersbourg*: W obec stanowczej woli Europy położenia tamy krwi rozlewowi i uzyskania znośnych warunków egzystencyi dla ludności chrześcijańskiej na Wschodzie, należy istotnie ubolewać nad przedłużeniem wojny w krajach tak srodze nieszczęściem nawiedzonych. Ale zgoła nic nie usprawiedliwia przesadnego pessymizmu. Niechaj Porta robi i mówi co chce, ostatecznie będzie ona musiała poddać się woli całej Europy; obojętną zaś jest rzeczą, czy uczyni ona temu zadość od razu, czy też z wolna. W tej mierze musi każdy dzień przynosić do Stambułu nowe rozczarowania czy to pod względem zachowania się rządów, czy też pod względem objawów opinii publicznej w Europie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 września. (*Tel. pryw.*) Potwierdza się, że armia pod dowództwem Czernajewa proklamowała księcia Milana królem serbskim. Manifestacya ta zrobiła najprzykrzejsze wrażenie tak na księciu Milanie jak na dworze petersburskim — i dlatego oficyalnie została przemilczaną. *Pronunciamento* serbskie uważane jest za krok anarchiczny lub za czczą demonstracyę przeciw warunkom pokojowym, postawionym przez Portę. Depesze prywatne *Tagblattu* zapewniają, że książę Milan widzi w całem zajściu tylko swawolę obozową, że wielce jest rozgniewany na generała Czernajewa, którego zamierza złożyć z komendy.

Według *Tagblattu* uderzyli Turcy pozawczoraj mimo zawieszenia broni na armię serbską. W skutek tego zagroził Czernajew, że także nie będzie szanował rozejmu.

Fremdenblatt i *Presse* twierdzą, że zawarte zostanie czterotygodniowe zawieszenie broni, zapewne pod wpływem obecnego rozejmu.

Pester Lloyd zapewnia, że za podstawę rokowań pokojowych służyć będą nota hr. Andrassego i memorandum berlińskie.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa
dnia 20 września 1876.

Hotel Żorża.

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Piotrowiec. — M. Andrzejewski z Rossyi. — S. Bogdanowicz z Litatyna. — A. Garapich z Zagórza. — M. Lewicki z Rossyi. — J. Oberlender z Sowiny. — A. Terlecki z Ciesiaczyna. — S. Warteresiewicz z Czerniowiec. — B. Werygo z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. I. Grocholski z Oserdowa. — J. Jaworski z Czercza. — T. Komar z Ujścia. — A. Poradowski z Werchotki.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Gruszecki z Czerwonej niwy. — A. Kizlewicz z Mielca. — S. Paygert z Sidorowa. — W. Barański z Sambora.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 20 września 1876.

Pp. S. hr. Fredro do Mościsk. — W. Bartożyński do Jawcza. — W. Mierzieński do Baryłowa. — J. Podoski do Brodów. — M. Popiel do Rossyi. — H. Stecki na Wołyń. — E. Zagórski do Kołodziejówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 20 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736·12mm. — Psychrometr suchy 10·3°C Psychrometr wilgotny 9·9°C. Prężność pary 8·9mm Wilgoć 95%. — Zachmurzenie 7. — Wiatr W.2 Ozon 6. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 1·5mm Temperatura powietrza 8·2°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 19 września 1876.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.		złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.		205	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	bez kupona	119	50	121	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	bez kupona	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	bez kupona	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	bez kupona	85	50	86	30
„ „ „ 4% „		78	50	79	50
„ „ „ 5% okresow.		85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.		88	55	89	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	bieżącego	94	50	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.	bieżącego				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	bieżącego	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	bieżącego	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	kupona	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.	kupona				
Indemniz galic. 5% m.k. . . .	kupona	85	50	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	bez kupona	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	bez kupona	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .		18	25	19	75
6. Monety.					
Dukat Holenderski		5	68	5	78
Dukat Cesarski		5	75	5	85
Napoleond'or		9	68	9	78
Pół imperyał .		9	78	9	96
Rubel rossyjski srebrny		1	60	1	67
„ „ papierowy .		1	59	1	61
100 Marek niemieckich		59	50	60	50
Srebro		101	—	103	—
Kupony w srebrze		100	50	102	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 15 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	66.65	66.80
„ „ „ w srebrze . .	69.75	69.90
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta częsc 4% . .	252.50	253.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.90	112.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.25	131.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.60	86.—
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.25	74.75
Węgier	75.10	75.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	75.50	75.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	148 60	148.80
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	663.—	669.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	862.—	864.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	370.—	372.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	158.—	158.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1805.—	1810.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.75	206.25
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.25	120.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	282.75	283.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.25	76.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	88.—	88.50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.25	95.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	86.—
„ „ „ po 5%	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.60	68.90
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.50	96.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.25	97.75
„ „ „ „ II. emisyi	93.25	93.50
„ „ „ „ III. „	90.50	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	65.50	66.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa .	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.50	39.75
St. Genois po 40 zł. m. k. .	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	59.05	59.15
Frankfurt 100 mark p.	59.05	59.15
Hamburg za 100 w. p. n. .	59.05	59.15
Londyn za 10 ft. szt. .	121.60	122.—
Paryż za 100 fr.	48.05	48.15
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.80.—	5.82.—
„ peł. wagi	5.82.—	5.84.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.71.—	9.72.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.50	101.70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
19 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	45
„ „ „ w srebrze . . .	69	65
Losy pożyczki z roku 1860 . .	112	10
Akcye banku wiedeńskiego	864	—
„ „ kredytowego bez kupona .	150	50
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	25
Srebro	101	50
Napoleond'or	9	66
Dukat cesarski men.	5	79
100 Marek	59	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 419. (4274 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 19 sierpnia r. b. p. l. 13446, rozpisuje się niniejszem konkurs **do końca października** 1876 r., celem obsadzenia nowoutworzonej w c. k. Akademii technicznej nadzwyczajnej katedry budownictwa lądowego, rachunkowości budowniczej i ustawodawstwa budowniczego.

Do tej katedry przywiązana jest płaca rocznych 1200 zł. a. w. i dodatek aktywalny według rangi VII klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do Wys. c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Akademii technicznej we Lwowie, dnia 6 września 1876.

(4358 1—3) **Obwieszczenie**

L. 9535. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Sary Gans przeciw masom rozbiorowym Izaka i Machli Singerów, tudzież Cyprze Kauner pto. 9000 złr. a. w. z pn. niemniej w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie przeciw tym samym dłużnikom pto. 1150 złr. i 150 złr. a. w. z pn. przymusową sprzedaż dłużniczych 7/8 części realności pod l. 268 na Garbarzach w Przemyślu położonych, w drodze publicznej licytacyi w 2 terminach, a to dla realności Nr. 197 dnia 19 października 1876 i 9 listopada 1876, zaś dla realności Nr. 268 dnia 23 paźdz. 1876 i 16 listopada 1876, w gmachu sądowym odbyć się mającej.

Realności te tylko wyżej lub przynajmniej za cenę szacunkową będą sprzedane.

Ewentualnie układane będą ułatwiające warunki licytacyi, względem realności Nr. 197 dnia 17 listopada 1876, względem realności Nr. 268 zaś dnia 23 listopada 1876 o godzinie 4 po południu.

Cena szacunkowa realności Nr. 197 wynosi 9180 złr. 17 ct., wadyum 920 złr. w. a., a realności Nr. 268 6275 złr. 25 ct. wadyum 630 złr. a. w.

Wyciągi hipoteczne, akty opisania i oszacowania mogą być przejrzane w sądowej registraturze.

O czem się w szczególności z życia i miejsca pobytu niewiadomych, wierzycieli hipotecznych Marcina Kulińskiego i Zofią de Joux, w ogóle wszystkich wierzycieli z życia i miejsca pobytu niewiadomych, i tych którymby uchwała licytacyjna jako późniejsza uchwała albo w cale nie, albo nie wczas mogła być doręczoną, i tych, którzyby dopiero po 20 czerwca 1876, do tabuli weszli, niniejszem i przez kuratora ad actum adw. Dra. Baumfelda, z substytucyą adw. Dra Mendrochowicza zawiadamia.

Przemyśl 16 sierpnia 1876.

(4447 1—3) **Edykt.**

L. 4066. W dniach 12 października, 2 listopada i 23 listopada 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod L. k. 68 w Medenicach, Sylwestra Woźniaka własnej na zaspokojenie wierzytelności Iwasia Kulika w kwocie 120 złr. w. a.

Cena wywołania 715 złr.
Wadyum 70 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie. Z c. k. sądu powiatowego.

Medenice dnia 27 lipca 1876.

(4452 1—3) **Edykt.**

L. 5912. C. k. sąd powiatowy m. d. dla okolic miasta Lwowa Sekc. II. czyni wiadomo, iż na żądanie Fischla Einschlaga w celu zaspokojenia dłużnej sumy wekslowej 20 zł. w. a. z pn., po odtrąceniu kwoty 15 zł. w. a. przymusową sprzedaż realności dłużnika Pawła Jaremowicza własnej, w Zimnowodzie pod l. 39 położonej, w drodze publicznej licytacyi w dniu 23 października 1876, na dniu 21 listopada 1876 i na dniu 19 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi kwota 640 zł. w. a. a chęć kupienia mający, złożyć ma wadium 64 zł. w. a. w gotówce lub książeczkach kasy oszczędności.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze

Lwów dnia 31 lipca 1876.

(4444 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3376. C. k. sąd powiatowy brzeżański podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi cesyonaryuszów Andrucha Fedczyszyna, Józefa i Perli małżonków Grosberg przeciw spadkobiercy Fedka Mielnik z Łapszyna o 60 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod l. k. 80 a rep. 88 w Łapszynie położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego, na 334 zł. ocenionego w tutejszym sądzie dnia 12 października, 9. listopada i 6 grudnia 1876, o 10 godzinie z rana.

Licytanci winni złożyć wadium w kwocie 33 zł. 4 ct.

Przedmiot ten zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedanym.

O tem zawiadamia się wszystkich interesowanych.

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzeżany dnia 1 sierpnia 1876.

dochodzeń w skutek wniesionych zarzutów wyznacza się termin na dzień 27 września 1876 na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą
Kozowa dnia 10 września 1876.

L. 8706. **Ogłoszenie licytacyi.** (4367 1–3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, odbędzie się w poniżej wymienionych dniach, ustna publiczna licytacya w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego częścią od mięsa, częścią od wina, a częścią od obydwóch tych przedmiotów w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na przeciąg czasu jednego roku, to jest: od dnia 1 stycznia 1877 r. do końca grudnia 1877 r. z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy lub też bezwarunkowo na trzy lata to jest od dnia 1 stycznia 1877 r. do końca grudnia 1879 r. bez zastrzeżenia wypowiedzenia kontraktu.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania od				Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2 popołudniu, dnia
			mięsa		wina		
			złr.	ct.	złr.	ct	
1	Bircza składający się z 32 miejscowości	III.	1178	—	57	—	16 października 1876
2	Brzozów składający się z 28 miejscowości	III.	—	—	499	—	16 „ „
3	Dembowiec „ „ z 9 „	III.	401	—	—	—	16 „ „
4	Dobromil „ „ z 45 „	III.	2880	—	335	—	16 „ „
5	Jasło „ „ z 40 „	III	—	—	405	36	17 października 1876
6	Krosno „ „ z 37 „	III.	3577	—	601	50	17 „ „
7	Lutowisko „ „ z 24 „	III.	562	—	—	—	17 „ „
8	Olpiny „ „ z 7 „	III.	414	36	—	—	17 „ „
9	Rybotycze „ „ z 20 „	III.	509	—	12	—	18 października 1876
10.	Rymanów „ „ z 48 „	III.	2375	—	300	—	18 „ „
11.	Sanok „ „ z 49 „	III.	—	—	722	—	18 „ „
12.	Ustrzyki dolne składający się z 34 miejscow.	III	1171	—	85	—	19 października 1876
13.	Żmigród nowy składający się z 44 miejscow.	III.	1850	—	161	—	19 „ „

Mający chęć licytowania, winien 10% ceny wywołania, jako wadyum przed rozpoczęciem licytacyi w dniu takowy odbyć się mającą do rąk komisarza licytacyę prowadzącego złożyć.

Pisemne w 10% wadyum zaopatrzone oferty można najpóźniej do 2giej godziny po południu, do dnia ustną licytacyę poprzedzającego wnieść do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Bliższe warunki dzierżawne przejrzeć można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, jako też u wszystkich nadzorów straży skarbowej tego powiatu.

Sanok dnia 1 września 1876 roku.

(4409 1–3) **Verpachtung mehrerer Maierhöfe.** Z 9736.

Nachbenannte, dem Bukowinaer gr. or. Religionsfonde gehörige Maierhöfe werden auf die Dauer von zwölf Jahren zur Verpachtung gelangen u. z

Post-Nr.	Domäne	Sektions-Nr.	Maierhof	Grundfläche			Beginn der Pachtzeit	Anmerkung.
				niedr. öster Maß		metr. Maß		
				Joch.	□Kl.	Hectar.		
1	Kuczurmare	IV	Molodia	166	1392	9602	1 November 1876	
2	dtto.	IX	Slobodzia mit oder ohne Vorwerk Oprischeny	603 241	267 1344	34711 13917	1 November 1876.	ad Post 2. Der Maierhof Słobodzia wird auch ohne Verwerk Oprischeny verpachtet, jedoch sind Offerte für den Maierhof Oprischeny allein anzuläßig.
3	St. Illie	II	Mihoweny und Bunince	354	780	20399	1 Mai 1877.	
4	Solka	II	Mardzina	515	1352	29685	1 Mai 1877.	

Die für diese Verpachtung aufgestellten Bedingniße, so wie die Verzeichniße über die vorhandenen Gebäude und den Saatbeilaß, dann die Wirthschaftskarten können hieramts in den gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

Es werden nur schriftliche, gehörig versiegelte, mit einem Angelde und zwar: für Molodia 500 fl., für die übrigen Maierhöfe von je 1000 fl. im Baaren oder in bei Staatskassen annehmbaren, nach dem Wiener=Börsenkurse des Erlagstages berechneten Werthpapieren versehene Offerte angenommen, welche bei dieser k. k. Güter Direktion spätestens 6 Oktober 1876 Mittags 12 Uhr zu überreichen sind.

Mangelhafte, im telegrafischen Wege oder nach dem obigen Termine eingelangte Offerte werden nicht berücksichtigt werden.

Die Fondsgüterverwaltung behält sich die freie Wahl unter den Offerenten vor.

Von der k. k. Direktion der Güter des Bukowinaer gr. or. Religionsfundes.
Czernowitz, am 16 September 1876.

(4414 1–3) **Edykt**

L. 486. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do powszechnej wiadomości że Leib Messer wniósł pod dniem 30 stycznia 1876 do l. 486 tu prośbę o zarządzenie umorzenia zaintabulowanej na realności pod l. k. 14 S. II. w Lubaczowie jak dom IV. pag. 53., n. 1. on. wierzytelności hipotecznej 42 duk. na rzecz wdowy Hable wpisanej. Wzywa się przeto niniejszym edyktem wszystkich tych którzy roszczą pretensyę do powyższej wierzytelności hipotecznej, aby się z takowemi w przeciągu roku od dnia powyższego ogłoszenia edyktu licząc w sądzie tutejszym zgłosili, w przeciwnym bowiem razie sąd hipoteczny na żądanie proszącego dozwoli za pomocą rezolucyi umorzenia tak wpisu, jako też wniesień do tegoż odnoszących się, a oraz i onych wykreślenia.

C. k. sąd powiatowy.
Lubaczów dnia 30 czerwca 1876.

(4418 1–3) **Edykt.**

L. 7429 Z miejsca pobytu niewiadomego Ignacego Bobrownickiego zawiadamia się iż na przyjętą przez niego wekslem z daty Rzeszów 14 września 1873, na rzecz Arona Speisera sumę 160 zł. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dlań kuratorowi adw. p. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.
Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4392 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 16540. W skutek rozporządzenia wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 5 sierpnia r. b. l. 23373 zwija się z końcem września r. b. urząd pocztowy w Łukawicy (powiat Lisko) i przydziela się ta miejscowość wraz z miejscowościami które tworzyły okręg doręczenia urzędu pocztowego w Łukawicy jako to: Bezmiechową dolną z Marynówką, Monastercem z Podjasieniem (Podsobieniem) i Obłazami do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Lisku.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Z c. k. dyrekcyi poczt.
We Lwowie dnia 10 września 1876.

Kundmachung.

Z. 16540. In Folge h. Handels=Ministerial Erlasses vom 5 August l. Js. Z. 23373 wird mit Ende September l. Js. das k. k Postamt in Łukawica. Liskoer Bezirkes aufgelassen und dieser Ort nebst den, den bisherigen Bestellungsbezirk von Łukawica bildenden Ortschaften: Bezmiechowa dolna, mit Marynówka und Manasterzec mit Podjasień (auch Podsobień) und Obłazy dem Bestellungsbezirke des k. k. Postamtes Lisko einverleibt.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Von der k. k. Post=Direction.
Lemberg am 10 September 1876.

(4425 1–3) **Konkurs.**

L. 1396. Celem obsadzenia posady komisarza skarbowego w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej w IX klasie rangi z poborami ustalonemi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść swe podania zaopatrzone dowodami prawnych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych, w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie w drodze przepisanej. Lwów dnia 12 września 1876.

(4439) **Ogłoszenie.**

L. 5508. C. k. sąd powiatowy w Kozowie zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania dla gminy katastralnej Komarówka wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych

(4429) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Wr.=Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 9 September 1876, Z. 9640 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 103 der in Laibach erscheinenden slovenisch=politischen Zeitschrift „Slovenec" vom 5 September 1876, auf der 3 Seite in der zweiten Spalte abgedruckten Original=Correspondenz „Iz Ljubljanske okolice, 2 septembra," beginnend mit „Zelezniski uradniki" und endend mit „prijazno in poztrezljivo", ferner der auf der dritten Seite in der 2 und 3 Spalte abgedruckten Original=Correspondenz „Iz Toplic 1 septembra", beginnend mit „Tukaj samo imeli" und endend mit „da ni dobre narcsan" begründet den Thatbestand des Verbrechens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung § 300 St. G. es werde demnach zufolge der § 488 und 493 der St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landesgericht in Innsbruck als Gerichtshof I. Instanz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23 August 1876, Z. 3240, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels „Katholische Schulen II." in der Zeitschrift „Neue Tiroler Stimmen" Nr. 190 vom 23 August 1876, begründet den Thatbestand des Vergehens nach § 300 Str. Ges. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der § 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 9 September 1876, Z. 23238, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels auf der zweiten Seite mit der Aufschrift „Delnictvo jest hlavnim sloupem spolecnosti lidske a statu" in der Zeitschrift „Budoucnost" Nr. 17 vom 6 September 1876, begründet den Thatbestand des im § 302 St.G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Olmütz hat über Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 12 September 1876, Nr. 7353 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der auf der 1., 2 und 3 Seite mit der Ueberschrift „Ein preußisch=deutscher Spion in Olmütz. Olmütz und sein Bürgermeister" abgedruckten Artikels in der periodischen Druckschrift „Mährische Presse" Nr. 17 vom 8 September 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. vorgesehenen Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 9 September 1876, Z 6082/669, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Congresso e II corso gimnastico ." und den Anfangsworten „Uno dei piu sicuri" enthalten in der Zeitschrift „Mente sana in corpo sano . ." Nr. 9 vom 6 September 1876, gedruckt in Triest bei G. Balestra & Comp begründet den Thatbestaud des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 493 St. P. O. und § 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(4389)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft vom 6 September 1876 erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 337 der Wochenschrift „Die Actie" vom 4 September 1876 auf der 2 Seite unter dem Titel „Die Ernte" enthaltenen Artikels seinem ganzen Umfange nach das Vergehen nach § 300 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung, dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 9 September 1876.
Schwaiger m. p. Thallinger m. p.

(4440) **Obwieszczenie.**

L. 5026. C. k. sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, że akta tyczące się zakłada-

nia księgi gruntowej dla gminy „Załawie“ w tymże sądzie do powszechnego przeglądu są złożone.

Do wniesienia zarzutów przeciw arkuszom posiadania wyznacza się termin na dzień 30 września 1876, w którym dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Trembowla dnia 14 września 1876.

(4445 1—3) **Edikt.**

Z. 6644. Von Seiten des k. k. Bezirks-Gerichtes Brzeżany wird der dem Leben und Wohnorte noch unbekannte Koppel Strauss bezüglich dessen unbekante Erben in Kenntniß gesetzt, daß unterm 16 Juli 1876 Z 6614 Franciska Eleonora Lutz eine Klage auf Extabulirung der über der Realität sub. c. Nro. 329 Stadt Brzeżany intabulirten Heurathscautonsumme von 3000 fl. sammt der zu Gunsten des Koppel Strauss im Lastenstande dieser superintabulirten Summe 102 fl 69 kr. ö. W. hiergerichts ausgetragen hat, daß zum Curator für denselben Landesadvokat Dr Leon Madejski aus Brzeżany bestellt und die Tagfahrt zur mündlichen Verhandlung auf den 30 October 1876 bestimmt worden ist

Derselbe wird aufgefordert entweder dem bestellten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder einen anderen Vertreter zu wählen, ansonsten er allfällige nachtheilige Folgen sich selbst wird zu schreiben müßen.

K. k. Bezirks-Gericht.

Brzeżany am 25 August 1876.

Gesellschafters.

Z. 12001. Das k. k. Kreis- als Handels-Gericht in Tarnopol hat verfugt in Register für Gesellschaftsfirmen bei der Firma „M. F. Pohorilles & Söhne“ in der sechsten Spalte der Eintragung ersichtlich zu machen, daß in die unter obiger firma bestehende Handelsgesellschaft Marcus Pohoryles als offener Gesellschafter eingetreten ist, daß dessen Beitrit in diese Gesellschaft mit Last und Vortheil, wie dieselbe seit 1 November 1865 bsteeht erfolgt, daß die Firma wie bis jtzt „M F. Pohoryles et. Söhne“ lautend und daß der Mitgesellschafter Meschulim Feibisch Pohoryles einzig und allein die Gesellschaft zu vertreten und die Firma zu zeichnen berechtiget sein wird.

Tarnopol am 6 September 1876.

(4373) **Edikt.**

Z. 2198. Vom k. k. Kreis- als Handelsgerichte in Stanisławów wird hiemit bekannt gemacht:

1. Daß die Zweigniederlassung in Sołotwina in Galizien der ihren Hauptsitz in Wien habenden Firma „Waldindustrie-Verein“ in dem Handelsregister für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde.
2. Die Gesellschaft gründet sich nunmehr auf die in der Generalversammlung vom 15 Mai 1873 beschlossenen, mit Erlaß des k. k. Ministeriums des Inneren vom 3 Februar 1874, Z. 859 und vom 27 August 1874, Z. 12439 genehmigten geänderten, vormals mit der Concessionurkunde des k. k. Ministeriums des Inneren vom 6 März 1872, Z. 3500 genehmigten Statuten.
3. Der Zweck der Gesellschaft ist die Hebung der Forstindustrie, Förderung der Forstwirthschaftlichen Interessen, insbesondere die Gewinnung und Verwerthung der Forstprodukte, Auffindung neuer Bezugs und Absatzquellen und Errichtung der diesem Zwecke entsprechenden Anstalten.
4. Die Dauer der Gesellschaft ist unbestimmt u. das Grundkapital besteht aus 10,000.000 fl ö. W. zerlegt in 100 000 Stück auf den Uiberbringer lautenden Aktien a 100 fl. ö. W.
5. Die Firma der Gesellschaft wird entweder von zwei Verwaltungsräthen oder von einem Verwaltungsrathe in Verbindung mit dem vom Verwaltungsrathe hiezu speziell mit Handelsgerichtlich registrirter Prokura bestellten Beamten jedoch von dem Letzteren mit dem Beisatze „per prokura“ geführt.
6. Die Kundmachungen der Gesellschaft erfolgen durch die amtliche Wiener Zeitung.

Stanisławów 24 Mai 1876.

(4423) **Kundmachung.**

Z. 5443. Mit Bezug auf das Edikt des Tarnopoler k k. Kreisgerichtes vom 4 September 1876 Z. 13173 wird im Konkurse des Abraham Weinstein zur Bestätigung des einstweiligen oder zur Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters, dann zur Wahl eines Gläubiger-Ausschußes eine Tagfahrt auf den 5 Oktober 1876 Vormittags 9 Uhr, zur Liquidirung und Rangsbestimmung der Forderungen aber die Tagfahrt auf den 23 November 1876 Vormittags 9 Uhr vor dem gefertigten Conkurs-Commissaer bestimmt.

K k. Bezirksgericht.

Borszczów am 10 September 1876.

Der k. k. Bezirksrichter als Concurs-Commissär

(4385) **Protocollirung eines**

(4403 1—3) **Edykt.**

L. 4421. C. k. sąd powiatowy w Kętach wyznacza w sprawie adw. dra Chrzanowskiego przeciw Ludwikowi Szklarskiemu o 350 złr. z pn. do licytacyi realności w Kętach pod l. k. 238n. 145d. z attynecyami trzeci termin na dzień 23 października 1876 o godzinie 10 rano.

Licytacya odbędzie się w gmachu sądowym w Kętach pod warunkami t. s. edyktem z d. 12 maja 1876 l. 2386 ogłoszonemi z tą jedynie zmianą, że realność rzeczona sprzedaną będzie na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę t. j. nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu.

Kęty 8 września 1876

(4401 1—3) **Edykt.**

L. 4944. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 50 złr. z pn. od Wojciecha i Tekli małżonków Bogackich należącej się, odbędzie się w dniach 19 października i 16 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności gruntowej pod l. 19 sub. rep. 8, składającej się z domu i 3 morgów 1491 □ sążni gruntu, Wojciecha i Tekli małżonków Bogackich własnej, pod następującemi warunkami:

1. Na obu tych terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 470 złr. w. a.

Wadyum wynosi 47 złr.

2. Na obydwu terminach posiadłość niżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 26 lipca 1876.

(4388 1—3) **Obwieszczenie**

L. 37985. C. k. sąd krajowy niniejszem uwiadamia, że na zaspokojenie sumy wekslowej prawomocnym nakazem zapłaty z dnia 6 czerwca 1864 do L. 29026 przez Jana Nazarewicza przeciw Zofii Nazarewiczowej wywalczonej sumy 2850 zł. w. a. z procentami 6/00 od 2 maja 1864 bieżącemi, kosztami sporu i egzekucyi 4 zł. 2 ct., 4 zł. 76 ct., 5 zł 16 ct., 17 zł. 17 ct., 33 zł. 91 ct. która to suma z przynależytościami w drodze cesyi na Jętę Ludmerer przeszła, relicytacya realności pod l. 830¼ we Lwowie położonej pierwej egzekutki Zofii Nazarewiczowej należącej, przez Emanuela Roińskiego w publicznej licytacyi nabytej a teraz Marceli Rudolf własnej, w tutejszym sądzie krajowym w jednym terminie przedsięwziętą będzie, a to pod następującemi warunkami:

1. Celem przeprowadzenia publicznej sprzedaży tej realności wyznacza się termin na dzień 25 października 1876, o godzinie 10 przed południem, przy którym terminie w mowie będąca realność najwięcej ofiarującemu także niżej ceny szacunkowej w ilości 10921 złr. 90¼ ct. w. a. wymierzonej która także jest ceną wywołania za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

2. Chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 550 zł. w. a. w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, asygnatach filii banku nacyonalnego towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu, nareszcie w papierach publicznych z kuponami, według kursu z dnia licytacyę poprzedzającego w gazecie lwowskiej notowanego, które wadyum najwięcej ofiarującemu w pierwszą trzecią część ceny kupna wliczone, reszcie zaś licytującym przez komisyę zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych chęć kupienia mający zobaczyć mogą w obwieszczeniu za kratami sądu przybitem, oraz w registraturze sądowej.

Lwów dnia 4 sierpnia 1876.

(4372 1—3) **Edykt.**

L. 12624. C. k sąd obwodowy w Samborze wiadomem czyni Józefowi Haszczak z miejsca pobytu niewiadomemu, że przeciw niemu Schmirl Rozenbaum nakaz zapłaty z dnia 30 Czerwca 1875 L. 10420 na sumę weksl. 56 zł. a. w. z pn. uzyskał, któren nakaz ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Dr. Budzynowskiemu z zastępstwem adw. p. Dr. Kohna doręczonym został.

Wzywa się przeto Józefa Haszczak by temu kuratorowi środki obrony lub też sądowi innego obrońcę wymienił.

Sambor dnia 16 sierpnia 1876.

(4381 1—3) **Edykt.**

L. 3107. Iwan Myronyk Mikołajów, rolnik z Uścia, został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, dnia 29 marca 1876, l. 2227 uznany za marnotrawcę, przeto ustanawia się temuż kuratorem Nykifora Wojewódkę rolnika z Uścia.

Śniatyn 21 sierpnia 1876.

(4377 3—3) **Edykt.**

L. 13831. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Polaczewskiemu, Daniel Bloch i inni spadkobiercy Chaj Blochowej o extabulacyę kwoty 384 dukat. holender. ze stanu biernego realności L. 53 i 54 w Tarnowie skargę wnieśli, w skutek której do wniesienia obrony termin dni 90 wyznaczony został.

Wzywa się zatem niniejszem pomienionego pozwanego, aby w tej sprawie osobiście się zgłosił, lub kuratorowi w osobie p. adw. Adolfa Ringelheima z zastępstwem p. adw. dr. Stanisława Tokarza dlań ustanowionemu, potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego obrońcę sobie obrał, ile że w przeciwnym razie spór wdrożony z kuratorem przeprowadzony zostanie, a pozwany skutki zaniedbanego zgłoszenia się sam sobie przypisać by musiał.

Tarnów dnia 24 sierpnia 1876.

(4382 3—3) **Edykt.**

L. 2858. Sokalski c. k. sąd powiatowy rozpisuje niniejszem celem wydobycia wierzytelności Nachmana Linsker 50 zł. 70 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg gospodarstwa włościańskiego, nieobjętej masy spadkowej Maksyma Bojka w Tartakowcu pod l. sp. 40 położonego, ciała hipotecznego nie sta owiącego, na 1710 zł. ocenionego, na dnie: 27 września, 16 października i 28 listopada 1876 r. w gmachu sądowym, zawsze od 10 godziny rano.

W trzecim terminie nastąpi sprzedaż nawet poniżej ceny szacunkowej.

Protokoły opisania i ocenienia, tudzież warunki przetargu przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Sokal dnia 30 kwietnia 1876.

(4396 2—3) **Edykt.**

L. 16404. C. k. sąd krajowy w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z d. 12 listopada 1875, L. 26764 celem zaspokojenia należącej Edwardowi Fuchsowi od Maryi i Jana Starowiejskich wekslowej sumy 1000 R. w. a. z procentem 6% od dnia 6 listopada 1875, kosztami 7 złr. 18 ct, 7 złr. 72 ct.. 8 złr. 8 ct., 8 zł. 96 ct., 7 złr. 62 ct. oraz obecnie w kwocie 21 złr. 17 ct. w. a. przyznanemi, dozwala przymusowej sprzedaży przez publiczną licytacyę sumy 20000 Ren. w. a. z procentem po 13% ewentualnie po 26% i kosztami w stanie biernym dóbr Piaski wielkie, Rząka i Rajsko w pow. Podgórskim wedle Dom: 379, pag. 106, n. 63 on., na rzecz Maryi z Finków Starowiejskiej intabulowanej w 3 terminach na dniu 30 października, 28 listopada i 19 grudnia 1876, o godzinie 10 z rana w tutejszym c. k. sądzie kraj. odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1. cenę wywołania stanowi wartość nominalna tej sumy 20000 złr. w. a. poniżej której ceny suma ta na pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie, zaś na trzecim terminie i poniżej ceny wywołania sprzedaną będzie;
2. chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisarza sądowego jako wadyum 10% sumy 20000 w okrągłej kwocie 2000 złr. w. a. w gotówce lub obligacyach państwa obligacyach indemnizacyjnych, albo też w listach zastawnych galic. zakładu kredytowego, albo wreszcie w listach zastawnych innych zakładów ustawą z 2 lipca 1868, l. 93 Dz. p. p. objętych podług ostatniego kursu „Gazety Lwowskiej;“ wadyum nabywcy zatrzymanem i do depozytu sądowego złożonem będzie.

Chęć kupna mający ekstrakt tabularny wspomnionej sumy tudzież warunki licytacyi w registraturze sądowej lub w dniu licytacyi przy komisyi przejrzeć mogą.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się strony: Edwarda Fuchsa, Jana Biberstein Starowiejskiego, Maryę Starowiejską, tudzież wierzycieli c. k. Prokuratoryę skarbową, Chane Brenner i wierzycieli którzy na sumie sprzedać się mającej po dniu 14 czerwca 1876, prawo zastawu uzyskali lub którymby rezolucya niniejsza z jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła przez kuratora w osobie adw. Dra Trojnalskiego ze subst. adw. Weigla do tej i następnych czynności ustanowionego i przez edykta.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4383 2-3) **Ogłoszenie.**

L. 7496. W dniu 30 października ewentualnie 27 listopada i 19 grudnia 1876, o 10 godzinie rano odbędzie się w sokalskim c. k. sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowej l. 43 w Tartakowcu Józefa Czwartkowskiego własnej przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej celem zaspokojenia wierzytelności Nachmana Linskera w kwocie 500 zł. z pn.

Akt opisania i oszacowania można w sądzie przejrzeć.

Sokal dnia 16 sierpnia 1876.

(4375 2—3) **Edykt.**

L. 5819. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomemu Sacherowi Heislerowi wiadomo czyni, że na żądanie Joela Halperna na dniu 26 stycznia 1876 l. 1004 na podstawie przyjętego wekslu z daty Stanisławów dnia 27 listopada 1875 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 475 rubli srebrnych z pn. adw. Szeparowiczowi jako dla niego ustanowionemu kuratorowi doręczonym został.

Stanisławów 22 maja 1876.

(4359 3—3) **Obwieszczenie**

L 1905. Celem zabezpieczenia dostawy potrzeb dla domu więziennego w Tarnowie na rok 1877, odbędzie się dnia 26 września 1876 r. i następujących od 9 godziny z rana w tutejszym sądzie obwodowym publiczna licytacya in minus

Potrzeby i złożyć się mające wadya są:

		wadyum złr.
I.	Żywność dla zdrowych i chorych więźniów . . .	2191
II.	527·9 metrów drelichu, 1730·76 metrów płótna na koszule, 492.50 metrów płótna na sienniki	74
III.	377·4 metrów kubicznych (111 sągów) drzewa opałowego bukowego	177
IV.	605·348 kilo nafty, 29·403, kilo świec łojowych, 110 88 metrów knota, 271 845 kilo mydła, 93 600 kilo smalcu wieprzowego do smarowania obuwia	39
V.	12780 kilo słomy żytniej długiej	34
VI.	różne sprzęty domowe i gospodarskie	14

Przedsiębiorcy przystąpić mogą albo do ustnej licytacyi, lub wnieść do rąk komissyi licytacyjnej pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w tutejszym sądzie przejrzane być mogą.

Prezydyum sądu obwodowego

Tarnów dnia 12 września 1876.

(4400 3—3) **Edykt.**

L. 22931. C. k. sąd deleg. miejski zawiadamia niniejszym edyktem Salamona Kepplera że przeciw niemu Abraham Goldgart wniósł pod dniem 12 września 1876 r. do l. 22931 pozew o rozwiązanie umowy o najem mieszkania w załatwieniu którego do rozprawy termin na dzień 29 września 1876 r., o godzinie 9 rano wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Salomona Kepplera wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dra Trojnalskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edytem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebnych dokumentów ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 13 września 1876.

(4402 2—3) **Edykt.**

L. 4865. C. k. sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia należytości adw dra Xawerego Chrzanowskiego od małoletniej Anny Marklówny przysądzonej, w ilości 32 złr. 24½ ct. z pn, dozwoloną została publiczna sprzedaż do małolet. Anny Marklówny należącej realności, pod l. k. 81 w Starejwsi górnej położonej i że licytacya ta odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Kętach w 3 terminach a mianowicie: w dniu 16 października, 13 listopada i 4 grudnia 1876 r., każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1052 złr. 20 ct.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej, a wykaz podatków w urzędzie podatkowym w Białej.

Dla niewiadomych interesentów ustanowiono kuratorem dra Markla c. k. notaryusza w Kętach, o czem się wszystkich tych niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia.

Kęty 8 września 1876.

(4424 2—3) **Edykt.**

L. 827. C. k. sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie należytości Mojżesza Schmelza w kwocie 4490 złr. odbędzie się przymusowa sprzedaż relności pod l. 95 w Przeciszowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Karola Kościelniaka własnej w dniach 18 października, 21 listopada i 22 grudnia 1876 r., każdym razem o godzinie 2 po południu na miejscu w Przeciszowie.

Cena wywołania stanowi kwotę 3752 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania można w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Oświęcim 30 sierpnia 1876.

(4376 3—3) **Edikt.**

Zahl 10668. Vom k. k. Kreisgerichte zu Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte, wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 R. G. B. 1869 Nr. 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen der Handelsfrau Süssel Dikmann der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Kriegsgerichtsrichter Adjunct Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Herr Adwokat dr. Szeparowicz bestimmt.

Alle Diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb sechszig Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte in Stanislau nach Vorschrift der Konkursordnung, zur Vermeidung der in derselben angedroheten Nachtheile, zur Anmeldung, und bei der auf den 17 Novembe r 1876, anberaumten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters, der Mitglieder des Gläubigerausschusses, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen. Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten, oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben, und zur Wahl eines Gläubigerausschusses, wird eine Tagsatzung auf den 28 September 1876 anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel des Stanislauer k. k. Bezirks Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach §. 111 der Konkursordnung einen hierorts wohnhaften Zustellungs-Bevollmächtigten namhaft zu machen haben, widrigens über Antrag des Konkurs-Kommissärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkurs-Verfahrens werden durch das Amtsblatt der Lemberger Zeitung bekannt gegeben werden.

Stanislau, 9 September 1876.

(4463 3—3) **Konkurs**

L. 18025. Na posady: Sekretarza pocztowego we Lwowie z poborami VIII klasy rangi i zarządcy pocztowego w Kołomyi z poborami IX klasy rangi i pomieszkaniem urzędowem ewentualnie ekwiwalentem za pomieszkanie w kwocie 150 zł. rocznie, za kaucyą w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

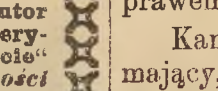
Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 września 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 9014. (4393 1—3)

C. k. uprz. kolej Arcyksięcia Albrechta.



Ogłoszenie.

Dla transportu osób i towarów na c. k. uprzyw. kolei Arcyksięcia Albrechta wchodzą w życie z dniem 1 października b. r. w ruchu lokalnym, jakoteż w ruchu sąsiednim kolei austryacko węgierskich **nowe**, na podstawie systemu metrycznego ułożone **taryfy należytości.**

Równocześnie znosi się obecna ogólna taryfa z marca 1875, wraz z wszystkimi dodatkami.

Egzemplarzy nowej taryfy składającej się z dwóch zeszytów, mianowicie:

a) dla przewozu osób i z tymże związek mającego transportu rzeczy,

b) dla transportu przesyłek pospiesznych i zwyczajnych,

dostać można w biurze komercyalnem Dyrekcyi ruchu we Lwowie, na każdej stacyi, jakoteż w ekonomacie w Wiedniu po cenie 1 złr. w. a. za każdy pojedyńczy zeszyt.

Lwów, dnia 10 września 1876.

Dyrekcya ruchu.

(Przedruk nie będzie płacony.)

L. 1165. (4411 2 3)

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na **posadę kancelisty,** połączonej z obowiązkiem pełnienia funkcyi drogomistrza z roczną płacą 500 złr., a w razie udowodnionych zdolności, z prawem posunięcia się na 600 złr.

Kandydaci o tę posadę ubiegać się mający, winni swe podania zaopatrzone w metrykę chrztu, wykaz odbytych nauk, dowody uzdolnienia tak do zawodu kancelaryjnego jak i drogowego wnieść do 1 listopada b. r. do tutejszego Wydziału powiatowego.

Mościska dnia 13 września 1876.

L. 6269. (4410 2—2)

Konkurs

na posadę miejskiego weterynarza w Drohobyczu,

do której jest przywiązana roczna remuneracya 150 złr. z widokiem podwyższenia tejże na 200 złr. w. a.

Podania należy wnieść do Zwierzchności gminy do 15 października 1876.

Od Zwierzchności gminnej

Drohobycz, 13 września 1876.

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

podaje niniejszem do wiadomości, iż **udzielone p. Adamowi Wilczyńskiemu,** dyrygentowi byłego Domu komisowego Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu **w Jarosławiu, pełnomocnictwo do przeprowadzenia likwidacyi** tegoż Domu, **uchylonem zostało,** w skutek czego p. Adam Wilczyński nie pozostaje nadal w żadnym stosunku z Bankiem i nie jest uprawnionym do przyjmowania pieniędzy na rachunek Banku.

Wszelkie zatem wpłaty z tytułu likwidacyi rzeczonego Domu Komisowego w Jarosławiu należy wnosić bezpośrednio do Kasy Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.

Kraków, dnia 16 września 1876. 4437

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.